Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 14 CZERWCA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 163

Rozłam w Kole Żydowskiem

na tle stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego.

Poseł Izaak Gruenbaum został prezesem Koła. — Grupa posła Reicha pozostała w Kole, lecz zastrzegła sobie wolną rękę w działaniu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj odbyło się w gmachu sejmu posiedzenie koła żydowskiego przy udziale 12 posłów i senatorów z ogólnej liczby 19 osób, należących do koła.

Posłowie żydowscy z całej Kongresówki z posłem Grünbaumem na czele, wypowiedzieli się przeciwko budżetowi, proponując ażeby głosować za wnioskiem zgłoszonym w sejmie przez posła komunistycznego Bittnera o odrzucenie budżetu.

Za wnioskiem tym—należy podkreślić—wypowiedzieli się tylko niemcy i ukraińcy, oraz oczywiście komuniści.

Posłowie żydowscy z grupy **d-ra Reicha** wybrani z Małopolski przeciwstawili się bardzo ostro i stanowczo tej propozycji, wykazując że polityka bezwzględnej i nieliczącej się z niczem opozycji przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego **może społeczeństwu żydowskiemu wyrządzić tylko wrecz nieobliczalne szkody i straty.**

Po długiej i gorącej dyskusji przystąpiono do głosowania.

Za wnioskiem o głosowanie przeciwko budżetowi oświadczyło się **7-iu zwolenników posła Grünbauma,** przeciwko wnioskowi głosowało **5-ciu zwolenników posła dr. Reicha,** domagających się chociaż by tylko wstrzymania się przy głównem głosowaniu budżetowem.

W rezultacie tej sytuacji poseł **dr. Rozmaryn** z grupy Małopolskiej stwierdził, że „trjumfatorom" nie pozostaje nic innego jak wybrać natychmiast prezesa koła żydowskiego, gdyż dotąd prezydjum tego klubu było nieukonstytuowane.

Rzeczywiście przystąpiono do głosowania i 7 głosami przy 5-ciu wstrzymujących się od głosowania prezesem koła żydowskiego wybrany został **pos. Izaak Grünbaum.**

Grupa dr. Reicha zebrała sie natychmiast na posiedzenie oddzielne i jednogłośnie uchwaliła deklaracje, w której stwierdza, że bezpardonowe zwalczanie rządu Marszałka Piłsudskiego nie odpowiada ani interesom, ani nastrojom mas żydowskich, wobec tego całkowita odpowiedzialność za tego rodzaju nieprzytomną politykę, spaść musi na grupę posła Grünbauma.

Posłowie Małopolscy stwierdzają, że dojście do władzy grup politycznych stanowiących obecną opozycję, wzmocni tylko kierunek nieprzychylny dla ludności żydowskiej.

W kole żydowskiem grupa dr. Reicha tymczasem pozostaje jeszcze, jednakże, zastrzega sobie wolną rękę w różnych wypadkach, a już wczoraj w chwili, kiedy grupa posła Grünbauma spólnie z komunistami, ukraińcami i niemcami głosowała przeciwko budżetowi—posłowie Małopolscy ze sali wyszli i powrócili dopiero po głosowaniu nad poszczególnemi poprawkami.

Marsz. Piłsudski przy pracy.

Nasz warsz. koresp. (B.) telefonuje:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na wspólnej 2-godzinnej audjencji wiceministra spraw zagranicznych d-ra Wysockiego w towarzystwie ambasadora Francji w Warszawie pana Laroche.

Urugwaj—Argentyna 2:1

Amsterdam, 13 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W finale olimpijskiego turnieju piłki nożnej Urugwaj zwyciężył Argentynę w stosunku 2:1.

Strejk budowlany w Krakowie zakończony.

Kraków, 13 czerwca.

Strejk budowlany w Krakowie jest częściowo zlikwidowany.

Murarze i cieśle przystąpili dziś do pracy.

Katastrofalny huragan w Ameryce.

Nowy Jork, 13 czerwca.

Gwałtowny huragan wyrządził poważne szkody w stanach Canzas i Nebraska.

W Cook wiele osób odniosło rany, około 100 domów jest zniszczonych.

Silnie ucierpiały również miasta Ludell i Ellsworth.

Rozmiar spustoszeń jest nieznany z powodu przerwania komunikacji z temi miastami.

Książę Karol rumuński *rozwodzi się z żoną.*

Bruksela, 13 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Książę Karol rumuński powierzył jednemu z adwokatów belgijskich swoją sprawę w procesie z księżną Heleną o rozwód. Ks. Karol oświadczył, że było obowiązkiem ks. Heleny wyruszyć z nim razem i z dzieckiem zagranicę i zapewnił, że z panią Lupescu wiąże go tylko przyjaźń.

Projekt amnestji

przyjęty przez komisję prawniczą sejmu w drugiem czytaniu.

Nasz warsz. koresp. (B.) telefonuje:

Komisja prawnicza sejmu przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy o amnestji, czyniąc w nim niewielkie zmiany.

Do trzeciego czytania ustawy wiceminister sprawiedliwości p. Car zakomunikuje komisji, czy rząd zgadza się na pewne rozszerzenie przepisów amnestyjnych.

Rozszerzenie to ma iść w kierunku zamiany kary śmierci na 15-letnie więzienie we wszystkich wypadkach bez żadnych wyłączeń, darowania dezercji i uchylania się od wojska tym, którzy w terminie miesięcznym od wejścia w życie ustawy amnestyjnej stawią się do rozporządzenia władz wojskowych.

Wybory do izby handlowo-przemysłowej.

Nasz warsz. koresp. (B.) telefonuje:

W najbliższym czasie w Warszawie odbędą się wybory do izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj komisja wyborcza rozpatrywała listy kandydatów do izby i stwierdziła, że wybory odbędą się tylko w grupie przemysłowej, gdyż w grupie handlowej zgłoszono jedną tylko wspólną listę, która jest wyrazem kompromisu pomiędzy chrześcijańskiemi i żydowskiemi związkami kupców.

Na liście tej figurują na czołowych miejscach pp. Bogusław Herse, Adolf Truskier, Wacław Brun, Wacław Wiślicki, Zygmunt Kiltynowicz, Jakób Himmelfarb, Jan Gebethner, Leopold Aronsohn i inni.

Demonstracja bezrobotnych kolejarzy

Nasz warsz. koresp. (B.) telefonuje:

Wczoraj około godziny 12-ej w południe pod gmach sejmu przybyła demonstracja bezrobotnych kolejarzy, usiłując dostać się do wnętrza gmachu.

Demonstranci niedopuszczeni przez straż marszałkowską wybrali delegację, która wspólnie z posłem Kaczanowskim (PPS), jako referentem budżetowym ministerstwa komunikacji, udała się do marszałka Daszyńskiego.

Marszałek Daszyński po wysłuchaniu postulatów delegatów, skierował ich do ministra komunikacji inż. Romockiego, który obiecał postulaty kolejarzy rozpatrzyć przychylnie.

Sytuacja gen. Nobile coraz trudniejsza.

Medjolan, 13 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą, że grupa gen. Nobile zbliża się coraz bardziej do krajów północno - wschodnich i do wysp przed nimi leżących. Grupa zbliża się do wyspy Foyn, nie może jednak do niej dotrzeć, ponieważ wyspa ta otoczona jest morzem wolnem od lodów.

W swoich ostatnich doniesianiach podaje Nobile, że znajduje się pod 80 stopniem 38 min. szerokości północnej i 86 stopniem 56 min. długości wschodniej.

Z Oslo donoszą, że sytuacja załogi „Italii" oceniona jest, jako z godziny na godzinę coraz bardziej krytyczna. Doniesienia meteorologiczne zapowiadają wiatr północno-wschodni, co będzie dalszą komplikacją dla okrętów pomocniczych i dla samolotów.

Szmugiel jedwabiu... w trumnie.

Sensacyjne wykrycie wielkiej afery przemytniczej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

„Kurjer Czerwony" donosi:

Przed dwoma dniami policja wpadła na ślad olbrzymiej afery przemytniczej jedwabiu z Gdańska do Polski.

Szmuglu dokonywano w niezwykle pomysłowy sposób, przewożąc jedwab przez granicę w... trumnach.

Przed trzema dniami z Gdańska wysłano do Grudziądza trumnę ze zwłokami obywatela grudziądzkiego niejakiego Oskara Szulca, który zmarł nagle w Gdańsku. Zwłoki miały być pochowane na cmentarzu w mieście rodzinnem zmarłego.

Jako nadawca figurował niejaki Jan Powlewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej.

Gdy trumna przybyła do Grudziądza, Powlewski zgłosił się do biura zawiadowcy stacji z żądaniem wydania zwłok.

W tym czasie w biurze znajdował się jeden z wywiadowców policji.

Osoba Powlewskiego wydała mu się podejrzaną. Zażądał pokazania sobie papierów.

— Pan wiezie zwłoki do Grudziądza? — zapytał, przeglądając dokumenty.

— Tak — odpowiedział Powlewski.

Przyjrzawszy się uważnie świadectwu zejścia, wywiadowca spostrzegł, że data na niem jest podrobiona.

Nie dał jednak poznać tego po sobie. Wręczył papiery Powlewskiemu, który w godzinę później, po załatwieniu wszystkich formalności, otrzymał pozwolenie zabrania trumny.

Pod rampę kolejową podjechał samochód ciężarowy. Załadowano trumnę. Powlewski zajął miejsce obok szofera i auto pojechało.

Wywiadowca w towarzystwie innych policjantów udał się za niem.

Ze zdziwieniem spostrzegli, że auto nie zatrzymało się przy kaplicy cmentarnej, minęło cmentarz i skręciło na szosę warszawską.

W odległości około 10 kilometrów od miasta, samochód zatrzymał się przed karczmą.

Po chwili wyjechało z podwórza auto osobowe, w którem siedziało czterech jegomościów i udało się w ślad za automobilem ciężarowym.

Oba auta skręciły w boczną drogę do lasu.

Wywiadowcy udali się za niemi. W gęstych krzewach spostrzegli dziwną scenę.

Trzech ludzi mocowało się z wiekiem trumny, które po wielkich wysiłkach zdjęli i zaczęli z wewnątrz dobywać sztuki... jedwabiu i przenosić je do auta osobowego.

Wszystkich przemytników aresztowano. Powlewski tłumaczył się, że jedwabie przemycał z Gdańska z polecenia i na rachunek niejakiego Nuchima Altmana, zamieszkałego w Wolnem mieście.

Stwierdzono, że jedwabie w ten sposób szmuglowano od dłuższego czasu.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Preliminarz budżetowy

przyjęty został wczoraj przez sejm w drugiem czytaniu.

Warszawa, 13 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem 23 posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos sprawozdawca poseł Krzyżanowski i zwrócił szczególną uwagę na artykuł 5-ty ustawy skarbowej, załatwiający czasowo sprawę uposażeń urzędniczych, podkreślając, że wszystkie wnioski dalej idące powinny być odrzucone. Referent wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu większości komisji, po czem izba przystąpiła do głosowania. Marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Bittnera (komunista) o skreślenie artykułu 1-go ustawy skarbowej. Wniosek ten upadł. Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto bez zmian.

Przy budżecie min. spraw wewnętrznych odrzucono 196 głosami przeciw 155 wniosek posła Korneckiego o skreślenie ze środków lokomocji zarządu centralnego 18 tys. zł. Poprawka rządu o wstawienie 6 milj., skreślonych na komisji jako fundusz dyspozycyjny upadła wszystkiemi głosami przeciw głosom B. B., a przyjęto 214 głosami przeciw 140 poprawkę posła Pragera, aby z podróży służbowych skreślić 370 tys. Za poprawką tą głosowali socjaliści, „Wyzwolenie", Str. Chłopskie, socjaliści ukraińscy, Ch. D., mniejszości narodowe i klub narodowy.

Budżet ministerstwa skarbu przyjęto z trzema poprawkami. Mianowicie z poprawką posła Diamanda i Korneckiego, zwiększającemi dochód ceł o 30 miljonów zł. Głosowały za tą poprawką PPS, „Wyzwolenie", Str. Chłopskie i ZLN.

Następnie przyjęto dwie poprawki posła Marka (PPS), zwieększające wpływy z monopolu tytuniowego i spirytusowego o 20 miljonów w każdej pozycji. Głosowały za niemi PPS., „Wyzwolenie", Str. Chłopskie, NPR. i Piast oraz mniejszości. **Odrzucono natomiast 186 głosami przeciw 169 poprawkę posła Diamanda o zwiększenie podatku majątkowego o 20 miljonów, dalej odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 75 tysięcy złotych na fundusz dyspozycyjny ministerstwa skarbu.** Za wnioskiem tym oprócz B. B. głosowała NPR. Wszystkie inne poprawki upadły.

W budżecie min. sprawiedliwości, po odrzuceniu kilku poprawek rządowych, przyjęto poprawkę rządową o przywrócenie na ustawodawstwo bieżące 100 tysięcy złotych. Za poprawką tą głosowali socjaliści, B. B. i Z.L.N. Przyjęto następnie poprawkę posła Liebermana, aby w dziale wymiaru sprawiedliwości zwiększyć uposażenie o 186 tys. zł. Poprawki dalej idące upadły. Poprawkę rządu, aby wstawić napowrót 10 tysięcy złotych, skreślonych w komisji z działu wydawnictwa, odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko głosom B. B. Jak wiadomo chodzi tu o demonstrację przeciwko Dziennikowi Ustaw, z powodu nieumieszczenia uchwały sejmu znoszącej dekret prasowy. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Budżet min. przemysłu i handlu przyjęto w brzmieniu komisji.

Budżet min. komunikacji przyjęto z 2 poprawkami posła Kuryłowicza (PPS) a mianowicie koszta ogólne eksploatacji kolei zmniejszono o 200 tys. zł. oraz utrzymanie i wymianę inwentarza zmniejszono o 300 tys. zł.

Do budżetu reform rolnych przyjęto 196 gł.—przeciw 155 poprawkę posła **Wyrzykowskiego,** zwiększającą o 2.400.000 pomoc kredytową przy scalaniu, dalej przyjęto poprawkę tegoż posła zwiększającą o 220 tys. kredyt na znoszenie służbowości. Następnie przyjęto poprawkę tegoż posła zwiększającą o miljon zł. kredyt na meljoracje, wreszcie przyjęto poprawkę posła Kwapińskiego zwiększającą o 885 tys. zł. dotację na ulgowe oprocentowanie listów zastawnych Banku Polskiego.

Przy budżecie ministerstwa poczt i telegrafów przyjęto wniosek posła Korneckiego o skreślenie jednego złotego na wykup akcji PAST. Za wnioskiem tym głosowała cała izba prócz BB. i Wyzwolenia, przeszedł on 244 głosami przeciw 147.

Przed przystąpieniem do głosowania nad ustawą skarbową marszałek zarządził przerwę dla dokonania obliczeń cyfrowych w związku z przyjętemi poprawkami.

W ten sposób izba załatwiła w II czytaniu preliminarz budżetowy.

Następne posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym III czytanie preliminarza.

Straszna katastrofa lotnicza nad Kopenhagą.

Okropna śmierć 3 pilotów.

Kopenhaga, 13 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś wydarzyła się tutaj straszna katastrofa lotnicza, prawdopodobnie pierwsza w tym rodzaju notowania w kronikach nowoczesnych.

Samolot wojskowy, w którym znajdowali się oficer i 2 uczniowie szkoły pilotów, lecąc nad Kopenhagą na wysokości 500 metrów, zaczął spadać, gdy był już niedaleko ziemi. Trzej pasażerowie przedwcześnie wyskoczyli a samolot bez kierowcy jeszcze czas jakiś wznosił się w powietrzu.

Lotnicy ponieśli straszną śmierć. Jeden z nich spadł na bruk ulicy głównej, drugi przebił dach jednego z budynków fabrycznych. Trzeci spadł na podwórko fabryczne. Przed domem bawiły się dzieci, którym na szczęście nic się nie stało.

Samolot strzaskał się na szczątki.

Uniwersytet komunistyczny w Petersburgu

wychowuje agitatorów bolszewickich dla Europy.

Ryga, 13 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Jak donosi „Ti Dia Brichti" w Petersburgu istnieje już czwarty rok tak zwany uniwersytet komunistyczny, który wychowuje agitatorów celem rozpowszechnienia komunizmu w państwach zachodnich.

Na uniwersytecie istnieją specjalne wydziały państw bałtyckich. Dyrektorem tego zakładu jest obecnie finlandczyk Rivno. Uniwersytet przyjmuje młodych ludzi od 20 do 32 lat. Wykształcenie specjalne nie jest wymagane, trzeba tylko znać dobrze państwa, w których zamierza się rozwinąć działalność.

W czasie nauki jak i w czasie pełnienia służby, uczniowie otrzymują wydatną pomoc państwa. Niedawno odbył się w tej szkole egzamin abiturjentów. Zdawało 20 estończyków i 24 finlandczyków. W związku z tem odbył się uroczysty akt, w którym uczestniczyli komuniści zagraniczni.

33 wyższych urzędników sowieckich

aresztowano za nadużycia i łapownictwo.

Ryga, 13 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Pisma sowieckie w dalszym ciągu ogłaszają wyniki rewizji dokonanej przez policję kontrolującą w różnych miejscowościach Z. S. S. R.

W okręgu witebskim pociągnięto do odpowiedzialności dyrektora fabryki Dwinlesa, komunistę Bezborodowa, dyr. fabryki obuwia „Samochód" Czernowskiego, kierownika gospodarstwa komunalnego Dragilewa—wszystkich za nadużycia i łapownictwo.

Po zatem wykluczono z partji prezesa związku robotników leśnych Marcinkiewicza, prezesa sowietu miejscowego Rypłańskiego, oraz dwóch sekretarzy organizacji partyjnej. Wszyscy są oskarżeni o przestępstwa karne.

Rewizja w Smoleńsku ujawniła samowolę miejscowej organizacji sowieckiej. Członkowie sowietu terroryzowali ludność wiejską, przy pomocy milicji konfiskowali włościanom konie i ściągali jakieś osobne podatki. Tamtejszy sąd sowiecki skazał jednego z komunistów za zabójstwo włościanina tylko na grzywnę w wysokości 100 rubli. Ogółem aresztowano 33-ch wyższych urzędników sowieckich.

Sznur udusił chłopca

udającego wisielca.

Bydgoszcz, 13 czerwca.

We wsi Szamborków koło Lubawy wydarzył się w czasie zabawy synów miejscowych włościan tragiczny wypadek. Jeden z chłopców, założywszy sobie pętlę na szyję, udawał wisielca. Sznur zarzucono na gałąź drzewa.

Na skutek nieostrożności chłopak zawisł na sznurze, wystraszeni zaś tem towarzysze zabawy, zamiast odwiązać go, rozbiegli się, wołając o ratunek. Nim zdołała przybyć pomoc chłopak zmarł. Z drzewa zdjęto już martwe zwłoki.

Zabójstwo policjanta.

Katowice, 13 czerwca.

Na drodze leśnej obok kolonji Kornowac w powiecie rybnickim znaleziono zwłoki posterunkowego Wincentego Leśnika, zabitego dwoma strzałami z broni myśliwskiej.

Leśnik prowadził ostatnio dochodzenia w sprawie 3 rzeźników z tej kolonji, oskarżonych o oszustwo — przeciwko nim przeto skierowano podejrzenie o zamordowanie posterunkowego. Ogółem aresztowano w tej sprawie dotychczas 5 osób.

Główna komenda policji wyznaczyła 4 tysiące zł. nagrody za wykrycie sprawców morderstwa.

Szkoła dla anormalnych dzieci.

Dziecko anormalne, puszczone samopas, staje się ciężarem i zakałą społeczeństwa.

Istnienie szkół dla dzieci normalnych uważamy za konieczne, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że żadne społeczeństwo w dzisiejszych warunkach bez szkoły obejść się nie może.

Do niedawna jeszcze w kraju naszym poza kilkoma zakładami dla dzieci głuchoniemych i ociemniałych, a ostatnio i przestępczych nie było zupełnie zorganizowanej

opieki nad dzieckiem anormalnem,

umysłowo-upośledzonem, które usuwane ze szkoły, opuszczone przez społeczeństwo, szło w życie samopas, stając się ciężarem społecznym.

Dopiero od kilkunastu lat problemat kształcenia anormalnych wkracza na drogę pracy zorganizowanej.

Świat anormalnych należy rozpatrywać z punktu widzenia ich

przystosowalności życiowej.

Każde dziecko anormalne przedstawia materjał na czynne lub bierne indywidjum mniej lub więcej szkodliwe dla społeczeństwa.

Dziecko upośledzone umysłowo usunięte ze szkoły normalnej wychowuje ulica a głód, nędza środowiska, i poniewierka, dopełniają swego. Dziecko takie jest podatnym materjałem na wpływ złego otoczenia, które wyzyskuje tępe, bezmyślne indywidjum dla swych karygodnych czynów. I oto kończy się edukacja tych jednostek tym, że niektórzy zostają u wrót kościelnych, a większość powiększa szeregi włóczęgów i prostytutek.

Pod wpływem opieki i oddziaływania wychowawczego ich zdolność adaptacyjna zwiększa się, przestają być balastem, a przy dobrej organizacji wychowania tych anormalnych większość z nich radzi sobie mniej lub więcej samodzielnie.

Według danych statystycznych zagranicą odsetek anormalnych a uzdolnionych do samodzielnego życia wynosi: 80—90 proc. dla głuchoniemych, 60—70 proc. dla ociemniałych, 50—60 proc. dla umysłowo-upośledzonych.

***

Na terenie Łodzi istnieje kilkanaście szkół, gdzie przy specjalnych warunkach i stosowaniu odpowiednich metod wychowawczych i nauczania kształcą się dzieci umysłowo-upośledzone, które zostały wyeliminowane ze szkół powszechnych przez miejską pracownię psychologiczną.

Ze względu na upośledzenie, ilość tych dzieci w poszczególnych klasach nie przekracza liczby 20. Daje to również możność stosowania w szerokim zakresie indywidualizowania pracy.

Aczkolwiek samo organizowanie szkół tego typu jest bardzo korzystne, to jednak nie jest ono dostatecznym środkiem opieki społecznej.

Szkoła przygotowuje anormalne dziecko do życia ale bezpośrednio w samo życie społeczne nie wprowadza. I jeżeli wynika kwestja organizowania przygotowania zawodowego dla normalnych, jeżeli kształcenie normalnych dzieci w szkołach powszechnych jest pierwszym etapem wychowania to tembardziej ta troska należy się dzieciom anormalnym.

Po ukończeniu szkoły specjalnej w okresie 6-ciu lat, a zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej dzieci umysłowo-upośledzone winny stanąć przy warsztaszkoły specjalnej f-etaoinshrdlucmfwyp cie pracy. I tu leży w obecnym ustroju szkoły specjalnej tragizm. Idzie w świat, do ludzi samo i często bardzo często na bezdroża.

Bo przecież są inni, jak rozumuje obecnie społeczeństwo zdrowi, którym należy się opieka, a ci... to przecież i tak nic...

Oto powszechny sąd. Niema nic błędniejszego nad takie rozumowanie.

Tak jak szkolnictwo specjalne jest konieczne, tak i opieka pozaszkolna nad dzieckiem anormalnem jest wyrazem potrzeb chwili.

***

Łódź, która chlubnie zapisała się w dziejach organizacji szkolnictwa wogóle, nie posiada dotąd racjonalnie zorganizowanej szkoły specjalnej dla typu dzieci umysłowo-upośledzonych.

Wszystkie szkoły to eksternaty. Ani jednej z internatem. A o opiece pozaszkolnej mało, prawie nic sie nie mówi.

Pożądanem byłoby aby wzorem zagranicy społeczeństwo łódzkie zorganizowało Towarzystwo Opieki nad dziećmi anormalnemi, do kompetencji którego należałoby::

1) zorganizowanie przygotowania zawodowego;

2) zorganizowanie kursów dokształcających dla abiturjentów szkół specjalnych;

3) pośrednictwo w pracy i poradnia zawodowa szkół specjalnych;

4) organizowanie klubów i kół abiturjentów .

Słowem, stała opieka dla tych, którzy sami w świat pójść nie mogą. Podać im rękę i otaczać opieką do chwili usamodzielnienia, oto obowiązek zdrowo myślącego społeczeństwa.

Wspólny wysiłek całego społeczeństwa dążącego zwartym czynem do celów wychowawczych, ścisła łączność pomiędzy teorją a praktyką, zrozumienie ideałów wychowawczych przez najszersze rzęsze społeczne, może dać gwarancję, że w tym ogólnym pochodzie staniemy na wysokości swego zadania. A przyszły, nowy okres 10-letniej żmudnej i mrówczej pracy w szkole może przekona społeczeństwo o wartości dobrze zorganizowanego szkolnictwa specjalnego.

Wiktor Sarnecki.

Rosja wyprowadzona w pole.

Zwycięstwo wojsk południowych w Chinach nie daje jej spodziewanych korzyści.

Zdobycie Pekinu przez wojska południowej armji chińskiej i wycofanie się marszałka Czang-Tso-Lina do Mandżurji są zdarzeniem olbrzymiej wagi w kilkunastoletniej wojnie domowej na terenie Chin, oraz ważnym etapem na drodze do opanowania całego kraju przez żywioły narodowe.

Może byłoby zawcześnie przesądzać już dziś o kompletnej porażce dotychczasowego władcy Chin Północnych. W wojnie chińskiej mieliśmy tyle niespodzianek strategicznych, tyle dla zachodniego świata niepojętych przerzucań się poszczególnych wodzów z jednego obozu politycznego do drugiego, iż należy zachować daleko posuniętą ostrożność przy ocenie trwałości tej nowej sytuacji, która wytworzyła się pod murami Pekinu w ciągu dwóch ostatnich tygodni. Czang-Tso-Lin, chociaż pobity i ciężko ranny wskutek dokonanego nań zamachu, a ponadto zamknięty na terenie względnie niewielkim w porównaniu z posiadanym dawniej **jest wciąż jeszcze dla wojsk południowych rywalem groźnym i niebezpiecznym dzięki swym olbrzymim zdolnościom organizacyjnym i wielkiej sile woli.** W razie wyleczenia się ze swych ran władca północnych Chin będzie miał nad przeciwnikami tę wielką przewagę, iż nie potrzebuje obawiać się żadnych zdrad, ani wyłamów w swoim obozie, jest bowiem sam, gdy tymczasem zwycięzców jest kilku, a **zgoda i harmonja między nimi może prysnąć już z racji podziału wpływów i stanowisk z powodu odniesionego zwycięstwa.**

Pozostawiając czasowi wyjaśnienie zawiłego problemu trwałości przemian, dokonanych na terenie Chin, chcemy zwrócić dziś uwagę na jedno z zagadnień bezspornych: jest niem **absencja Rosji sowieckiej w ostatnich wypadkach chińskich.**

Żadne z państw nie poświęciło tyle uwagi rewolucji chińskiej, co Rosja obecna. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy z jednej strony

W NIENAWIŚCI DO ANGLJI,

bowiem bolszewicy, podsycając rewolucję chińską, starali się **prąd niepodległościowy skierować w pierwszym rzędzie przeciw niej, jako najsilniejszemu swemu rywalowi na terenach Azji,** z drugiej zaś w nadziei, że ruch rewolucyjny narodu liczącego 450 milj. ludności **prędzej czy później dostanie się pod wpływy bolszewikie,** a przez to samo, osamotnione i otoczone ze wszystkich stron krajami burżuazyjnymi państwo socjalistyczne znajdzie

silnego sprzymierzeńca na wschodzie,

oraz podsyci wiarę w możności wywołania rewolucji wszechświatowej.

To też przez długi okres czasu najmodniejszem zagadnieniem w Rosji była sprawa chińska. O rewolucji chińskiej mówił ustawicznie Stalin i pisał Bucharin, problemem chińskim zajmowały się wszystkie zjazdy kominternu, krestinternu i Trofinternu, rząd założył w Moskwie uniwersytet chiński, na czele którego postawiono Radka, tysiące młodzieży chińskiej sprowadzono do Moskwy—między nimi był również syn generała Czang-Kaj-Szeka, by tu **przerobić ich na agitatorów i miljony dolarów przysłano do Chin dla ożywienia nastrojów bojowych.** Jednem słowem rząd sowiecki postawił na niepodległościowy ruch kantoński i na wodza południowych armji Czang-Kaj-Szeka.

Wiadomo, czem skończyła się ta stawka. Południowcy czerpali obficie ze źródeł sowieckich długo ale **przez chwilę nie zapomnieli, że celem ich jest istotna niepodległość narodu chińskiego, a nie zamiana wpływów imperjalizmu angielskiego na imperjalizm sowiecki.** To też gdy poczuli się na siłach,

zmienili nagle swój front

i wypowiedzieli wojnę kommunizmowi, nie cofając się przed wyrzuceniem emisarjusza sowieckiego Borodina, powieszeniem wicekonsula Chassisa i rozstrzelaniem tysiąca własnych obywateli, pozostających jawnie lub skrycie na usługach Moskwy.

Cios został zadany silnie i przyszedł zgoła nieoczekiwanie wbrew optymistycznym nadziejom. Czang-Kaj-Szek został wyklęty przez własnego syna i przez wdowę po Sun-Jat-Sunie, co zresztą wcale nie wpłynęło na złagodzenie jego walki z sowietami, które nagle zwijały jeden konsulat za drugim na południu Chin i **oficjalnie zerwały z Kantonem wszelkie stosunki.**

Zadana przed rokiem przez niepodległościowców kantońskich klęska sowietom politycznie wyeliminowała ich wpływy w Chinach. Do wielu dyplomatycznych porażek na zachodzie trzeba było doliczyć jako największą tę właśnie na zachodzie. Rosja znalazła się poza wypadkami chińskimi i mętnym wzrokiem przygląda się teraz zdaleka walkom o Pekin, które w jej wyobrażeniu miały nosić zgoła inny charakter.

Samobójstwo obywatela polskiego w Gdańsku.

Policja gdańska twierdzi, że denatem jest major polskiego sztabu generalnego, Jan Biaczewski.

Gdańsk, 13 czerwca.

Dzisiejsza prasa poranna publikuje komunikat prezydjum policji, zawiadamiający, że obywatel polski, który popełnił samobójstwo w jednym z hotelów, gdzie zameldowany był pod nazwiskiem Jan Gruber, jest w istocie majorem sztabu generalnego z Warszawy i nazywa się Franciszek Jan Biaczewski.

Komunikat prezydjum policji przynosi dalej następujące wyniki dochodzenia: Rzekomy Jan Gruber przybył do Gdańska przed 6-ciu dniami. Przez cały ten czas nie regulował rachunków. W poniedziałek zażądał, aby mu przyniesiono do pokoju herbaty i koniaku. Służący poprosił przytem o uregulowanie rachunku. Otrzymał odpowiedź, że rachunek zostanie niezwłocznie uregulowany i polecenie oczekiwania na uregulowanie w biurze na parterze. Na zejście lokatora oczekiwano nadaremnie przez kilka godzin. W pewnym momencie usłyszano strzały, dochodzące z pokoju rzekomego Grubera.

Gdy wkroczono do pokoju, znaleziono lokatora martwego w kałuży krwi.

Z 5-cio strzałowego automatycznego browninga wystrzelone zostały dwa naboje, pierwszy nabój wystrzelony był w usta, drugi zranił głowę z zewnątrz i przebił szafę. Przy samobójcy narazie nie znaleziono żadnych dokumentów. Dopiero przy ponownej rewizji znaleziono schowany w łóżku dokument na nazwisko majora polskiego sztabu generalnego Franciszka Jana Biaczewskiego z Warszawy. Przy denacie znaleziono pozatem bilet kolejowy na linję Warszawa — Toruń i z powrotem.

Komunikat prezydjum policji podaje, że dług hotelowy nie mógł być powodem samobójstwa, albowiem wynosił tylko 60 guld., podczas gdy w kieszeniach samobójcy znaleziono jeszcze 35 guldenów, 15 zł., srebrny zegarek kieszonkowy itd. Zwłoki samobójcy zostały wystawione w kostnicy. Dziś ma nastąpić pogrzeb.

Krwawy strejk

tytoniowy w Grecji.

Londyn, 13 czerwca.

Donoszą z Salonik, że 20.000 robotników w przemyśle tytuniowym w okręgach Cavalla i Kanti rozpoczęło strejk. Do nich mają się przyłączyć robotnicy z Salinik w liczbie 40.000. Wczoraj wieczorem doszło w Cavalli do poważnych starć pomiędzy strejkującymi a policją. Jeden robotnik został zabity a kilku odniosło ciężkie rany. Krążą pogłoski, że strejk jest podsycany przez agitatorów komunistycznych.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.) po raz ostatni w sezonie „Święto kwitnienia wiśni".

Jutro, w piątek, po tych samych cenach ostatnie w sezonie powtórzenie „Kredowego koła".

WYSTĘPY STEFANA JARACZA.

W sobotę rozpoczyna występy na naszej scenie jeden z najznakomitszych współczesnych aktorów polskich, Stefan Jaracz.

Wystawiona będzie komedja De Flers'a i Caillavet'a „Romans pana kasjera" z Jaraczem w popisowej roli kasjera bankowego.

„RYCERZ BEZ SKAZY" (Józef Piłsudski).

Dzisiaj premjera historycznej opowieści Tymoteusza Ortyma „Rycerz bez skazy" (Józef Piłsudski) z udziałem Maryli Korskiej, L. Krzemieńskiego, D. Damięckiego, Z. Borkowskiego, M. Halicza, G. Cybulskiego, Pawełka Dudzińskiego i innych oraz statystów, chóru i orkiestry. Będzie to przepiękne widowisko, przygotowane z pietyzmem i nakładem pracy, stojące na wysokim poziomie artystycznym. Na dzisiejszej premjerze będą obecni przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, prasy, wojska, władz szkolnych.

Prawie wszystkie bilety są rozsprzedane.

Pozostałe do nabycia w kasie zamawiań (cukiernia Gostomskiego).

Ceny miejsc najniższe.

Jutro o 5 po poł. powtórzenie premjery.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek, ostatnie w sezonie powtórzenie „Codziennie o 5-ej" z Szubertem i Zniczem po cenach zniżonych.

Jutro, w piątek, premjera farsy amerykańskiej „Jutro pogoda" z Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczem w popisowych rolach komicznych.

TEATR POPULARNY.

Operetka w 3-ch aktach „Gejsza" graną będzie w bieżącym tygodniu do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek grana będzie na naszej drugiej scenie popularnej operetka „Gejsza".

RADJOPROGRAM

WARSZAWA.

12.35—13.00 — Odczyt dla młodzieży szkolnej: „O obserwacjach i doświadczeniach fizycznych". 13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty. 16.00—16.25 — Odczyt: „Typy radjostacji nadawczej". 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — Odczyt: „Czy wychowanie fizyczne rozwija wszechstronnie". 17.20—17.45 — Odczyt: „Jeden dzień w gospodarstwie domowem". 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozmaitości. 19.35—20.00 — Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki". 20.00—20.25 — „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Domy robotnicze za 3 lata.

Doniosłe plany magistratu łódzkiego.

Onegdaj pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych.

Na wstępie ławnik wydziału budownictwa p. Izdebski zdał sprawę z działalności wydziału budownictwa w zakresie budowy domów robotniczych.

Ze sprawozdania ławnika Izdebskiego wynika, że opracowanie kosztorysu oraz planów zostało w swoim czasie powierzone architektom Słonimskiemu, Szerewskiemu i Berlinerowi, którzy z obowiązań swych się wywiązali i uzyskali już na swe prace zezwolenie inspekcji budowlanej. Plany na budowę domów robotniczych na Nowem Rokiciu, wykonali architeksi Gutt i Jankowski. Leżą one do dyspozycji wydziału budowlanego.

Sprawozdanie ławnika Izdebskiego zostało uzupełnione przez naczelnika wydziału architektonicznego inż. Lisowskiego, który wskazał, że do budowy tych domów potrzeba 55 miljonów cegieł.

Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniami, uchwalono budowę wszystkich projektowanych domów robotniczych wykończyć w ciągu trzech lat, przyczem budowę domów na Polesiu konstantynowskiem rozpocząć natychmiast.

Matka otruła dziecko i siebie

Tragedja w rodzinie przodownika policji.

Kazimierz n-Wisłą, 13 czerwca.

Słoneczny Kazimierz nad Wisłą stał się wczoraj widownią ponurej tragedji.

W rodzinie starszego przodownika policji państwowej, Dębskiego już od paru lat panował smutek i przygnębienie. Jedyne dziecko, jasnowłosy Jaś, pociecha rodziców, mając zaledwie 3 lata zapadł na tle gruźlicznem na ciężką próchnicę kości w nodze.

Na nic się zdało leczenie, zabiegi lekarzy i troskliwa opieka matki. Dziecko coraz to bardziej marniało i więdło.

Ponure i ciężkie były te lata dziecięce. Z początku o kuli, kusztykając krok za krokiem — a potem już stale w łóżku. Gruźlica rozszerzała się nieubłaganie, zwiększając cierpienia dziecka i zrozpaczonych rodziców.

Trzy lata trwała ta męczarnia.

Wytrzymałość nerwowa matki doprowadzona była do ostatnich granic. Pocieszała się nadzieją, że może przecież lekarze zdołają jej jedynaka uratować.

Ale onegdaj, wezwany lekarz nie zrobił już nadziei!

— Stracony!

Tego już znękane serce matczyne znieść nie mogło. Po co więc ta męka?

Walentyna Dębska pobiegła do apteki i pod pretekstem konieczności wytępienia u siebie w domu szczurów, zakupiła większą ilość strychniny.

Chłopiec wypił. Nastąpiły krótkie bóle.

Z tej samej szklanki wypiła strychninę matka.

Posterunkowy Dębski po powrocie ze służby zastał stygnące zwłoki żony i syna...

„Cech Poetów"

założony został na zjeździe poetów w Pławowicach.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca w majątku Pławowice pod Proszowicami w domu poety L. H. Morstina odbył się zjazd poetów. Na zaproszenie przybyli: Marja Górska, Marja Pawlikowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Juljan Tuwim, J. Wittlin, i Emil Zegadłowicz. Przybył również bawiący w Polsce literat francuski, wielki przyjaciel Polski Paul Cazin. Pisma usprawiedliwiające nieobecność nadesłali Boy-Zeleński, Jan Lemański, Kornel Makuszyński, Miriam, Or-Ot. W wyniku przeprowadzonych obrad postanowiono zawiązać „Cech Poetów", któryby miałby się zajmować sprawami fachowemi. Postanowiono dalej odbywać podobne zjazdy poetów co rok, przyczem przyszły zjazd ma być poświęcony **uczczeniu pamięci Jana Kochanowskiego** oraz opracowaniu i przygotowaniu obchodu 400-setnej rocznicy jego urodzin. Prace, związane z organizacją cechu, jak również opracowanie programu obchodu powierzono komisji, do której weszli **Leopold Staff, Emil Zegadłowicz, Juljan Tuwim i Jan Lechoń.** W niedzielę 10 b.m. rano miejscowy ksiądz proboszcz wygłosił w kościele kazanie, w którem podniósł wpływ poezji na kształtowanie się duszy człowieka, poczem odprawił mszę za pomyślność poezji polskiej. Tegoż dnia odwiedziły poetów w domu pp. Morstinów delegacje okolicznych szkół, przyczem młodzież szkolna zaimprowizowała koncert, na program którego złożyły się deklamacje, śpiewy etc. Poetów powitało też okoliczne ziemiaństwo. Podczas pożegnalnego obiadu wygłoszono szereg przemówień, w których podnoszono rolę i znaczenie poezji.

KRONIKA

CZERWIEC
14
Czwartek

Dziś: Bazylego Wielk.
Jutro: Wita, Modesta

—:—

Wschód słońca o g. 3.15
Zachód słońca o g. 7.57
Wschód ks. o g. 1.21
Zachód ks. o g. 3.30
Długość dnia: 16.45
Przybyło dnia: 8.35

P. Prezydent w Zg'erzu.

Miasto i władze powitają Go uroczyście.

Na zaproszenie sp. akc. „Przemysł Chemiczny w Polsce" w Zgierzu p. Prezydent Rzplitej Polsk'ej, prof. Ignacy Mościcki przybywa w dniu dzisiejszym, t. j. 14-go b. m. o godzinie 10-ej rano do Zgierza celem zwiedzenia urządzeń fabrycznych wspomnianej spółki.

Pan Prezydent przybywa ze Spały drogą na Ujazd, Rokic'ny, Brzeziny, Stryków do Zgierza. W towarzystwie pana Prezydenta oprócz adjutanta znajdować się będzie prezes Banku gospodarstwa krajowego, gen. Roman Górecki.

Z Łodzi wyjeżdżają celem uroczystego powitania pana Prezydenta i towarzyszenia mu w czasie jego pobytu w Zgierzu, p. wojewoda Jaszczołt, gen. Małachowski, komendant N'edzielski, naczelnik p. Bielecki, zast. starosty na pow. łódzki dr. Banaś oraz dyr. łódzkiego oddziału B. G. K. p. Greger.

Miasto Zgierz przygotowuje się na przyjęcie pana Prezydenta. Będzie ono udekorowane, zbudowana zostanie brama triumfalna, przy której zgromadzą się celem powitania pana Prezydenta wszystkie władze miejskie oraz delegacje wszystkich miejscowych stowarzyszeń i organizacji.

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek, w kolejnym dniu poboru winni stawić się przed komisję poborową Nr. 1 (Pomorska 18), mężczyźni rocznika 1907 zamieszkali w obrębie 5 komisarjatu policji o nazwiskach na litery W od Wod, Z, Ż.

Przed komisję poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 odroczeni z art. 35 b. (czasowo niezdolni) zamieszkali w obrębie 6 i 12 komisarjatów policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Przed komisję poborową Nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, do Koł. (b).

Żądania lekarzy kasowych

będą rozpatrzone przez komisję.

Jak wiadomo, lekarze, zatrudnieni w kasie chorych, już przed kilku miesiącami wystąpili do zarządu kasy z prośbą o podwyższenie wynagrodzenia za pracę, motywując te żądania wzrostem kosztów utrzymania od czasu ostatniej podwyżki.

W sprawie powyższej ma się odbyć wspólna konferencja pomiędzy przedstawicielami związku lekarzy, a specjalnie w tym celu powołaną komisją kasy chorych i już w najbliższych dniach sprawa zostanie wyjaśniona. (b)

Pogodnie i ciepło.

Przepowiednia na dziś.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda słoneczna. Temperatura wahała się od plus 10 do plus 16 st.

Na dziś P. I. M. daje następującą prognozę pogody: Pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach zachodnich.

Pertraktacje o pożyczkę.

Załatwianie spraw formalnych w Warszawie.

Wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy prez. Ziemięcki, który w ciągu dwuch dni przeprowadzał na temat pożyczki dla Łodzi konferencje w ministerstwie skarbu i Banku gospodarstwa krajowego. Jak się dowiadujemy, ostateczne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły, a to ze względów formalnych, aczkolwiek pożyczka dla Łodzi jest już zapewniona.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają w tej sprawie jeszcze do Warszawy wiceprez. dr. Wieliński wraz z radcą prawnym magistratu adw. Stromajerem, którzy dopełnią formalności koniecznych dla otrzymania pożyczki. (T).

Pracownicy ekspedycyjni

grożą strejkiem.

Związek zawodowy transportowców wystąpił w imieniu swych członków, zatrudnionych w domach ekspedycyjnych, z żądaniem podwyższenia dotychczas obowiązujących plac.

Związek domaga się dla robotników, ekspedjentów i furmanów podwyżki do 50 zł. tygodniowo, dla pakarzy bel do 70 zł. i dla dozorców nocnych do 40 zł. tygodniowo, a pozatem 8-mio godzinnego dnia pracy i pośrednictwa związku przyjmowaniu wszystkich robotników.

Jako termin odpowiedzi związek wyznaczył dzień 16 b. m. Jeśli pracodawcy żądań tych nie uwzględnią, rozpocznie się strejk. (b)

W piątek strejk tramwajarzy.

Wysiłki w celu polubownego załatwienia sprawy nie dały rezultatu.

Dyrekcja odmawia wszelkich podwyżek.

Wczoraj okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w dalszym ciągu próbował wyczerpać wszelkie środki medjacyjne, zmierzające do zlikwidowania zatargu między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją. Insp. Wojtkiewicz zwrócił się o godzinie 1 po południu do dyrekcji K. E. Ł. z propozycją zwołania ponownej konferencji, na której w jakikolwiek sposób możnaby doprowadzić do porozumienia między zainteresowanymi stronami.

W odpowiedzi dyrekcja K. E. Ł. oświadczyła w sposób kategoryczny, iż **wszelkie pertraktacje są niecelowe, gdyż w obecnej chwili o podwyżce nie może być mowy, i stanowisko dyrekcji pod żadnym pozorem nie ulegnie zmianie.** Odpowiedź powyższą zakomunikował p. insp. Wojtkiewicz zarządowi związku tramwajarzy.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do p. Wojtkiewicza z prośbą o podzielenie się z nami swą opinją, co do skutków zatargu. P. insp. Wojtkiewicz oświadczył, iż **należy się liczyć zupełnie poważnie z wybuchem strejku tramwajarzy w piątek.** Wszelkie środki, które zmierzały do zlikwidowania zatargu na drodze polubownej, zostały już wyczerpane. (T).

***

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w związku z żądaniem pracowników kolejek dojazdowych podwyżki płac o 25 proc.

W konferencji tej brali udział z ramienia dyrekcji kolejek dojazdowych dyr. Gierlicz i wicedyr. Łyszkowski, a z ramienia pracowników liczna delegacja z prezesem związku p. Zajączkowskim na czele.

Po dłuższej dyskusji dyrekcja zaproponowała 6 proc. podwyżki, na co pracownicy narazie zgody swej nie wyrazili, zaznaczając, że muszą tę propozycję przedstawić ogółowi członków.

Niezależnie od tego poruszono sprawę zakwalifikowania nowoprzyjętych pracowników do kategorji pracowników fizycznych, przez co przypadające im urlopy zostają zmniejszone.

W celu uregulowania tej sprawy dyrekcja przyrzekła zwołać konferencję.

Wyliczenia komisji statystycznej

są przedmiotem krytyki związków pracowniczych.

Na ostatniem walnem zebraniu pracowników instytucji użyteczności publicznej, które odbyło się w bieżacym tygodniu, poruszono sprawę obliczań zmian kosztów utrzymania przez komisję statystyczną. W dyskusji stwierdzono, iż komisja ta tendencyjnie ustala zmiany kosztów utrzymania, biorąc jako podstawę do obliczeń za każdym razem inne gatunki produktów, co w konsekwencji nie daje pełnego obrazu wzrostu drożyzny.

W związku z powyższem przyjęto uchwałę, protestującą przeciwko działalności komisji statystycznej i postanowiono porozumieć się ze wszystkiemi związkami celem wszczęścia wspólnej akcji dla unormowania tych stosunków. (T).

Magistrat kupuje majątek

na kolonje letnie dla dzieci.

Wczoraj wiceprezydent dr. Wieliński wraz z ławnikiem wydziału opieki społecznej p. Purtalem udali się do Inowłodza nad Pilicą celem obejrzenia tam gruntów, jakie zamierza magistrat kupić dla wydziału opieki społecznej. Grunta te mają być przeznaczone na budowę kolonji letnich dla dzieci.

Grunta te w zupełności nadają się dla przeznaczonego celu. Magistrat na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej zgłosi wniosek o upoważnienie zarządu miasta do zakupu tych gruntów. (T).

Echa defraudacji w spółdzielni.

Niesumienny kasjer.—Wyjazd do Poznania i ucieczka po linie przez okno.—Tęsknota za żoną.—Aresztowanie.

W sierpniu ub. r. kierownik Spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych przy ul. Zawadzkiej 1, stwierdził, że kasjer spółdzielni 27-letni **Zygmunt Wacław Jagniątkowski,** zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 33, nie przybył do pracy.

Posłano do mieszkania Jagniątkowskiego, gdzie żona oświadczyła, że **mąż jej wyjechał w sprawach rodzinnych do Poznania.** Ze względu na to, że wyjazd kasjera nastąpił nagle, **bez uprzedniego zameldowania o tem zwierzchnikowi,** kierownik, tchnięty złem przeczuciem,
przystąpił do sprawdzania księgi kasowej.

W czasie tej czynności spostrzegł, że niektóre pozycje w księdze były wyskrobane, a na ich miejscu figurowały inne cyfry. Wyszukano odpowiednie asygnaty i stwierdzono, że **sa one wypełnione charakterem pisma Jagniątkowskiego, oraz, że pozbawione są podpisu kierownika.**

Urząd śledczy wysłał za zbiegiem listy gończe. Od tego czasu upłynął rok.

Onegdaj policja warszawska natrafiła na ślad zbiega w jednym z hoteli warszawskich. W chwili, gdy policja zażądała otwarcia drzwi, Jagniątkowski, **skonstruowawszy z obrusa i prześcieradła linę, spuścił się po niej z okna I-go piętra i zbiegł ponownie.**

Jagniątkowski, nie widząc się z żoną przez przeciąg roku, trawiony tęsknotą, wrócił w dniu wczorajszym do Łodzi.

Policja w porze nocnej wkroczyła do mieszkania Jagniątkowskiego, gdzie zastała go pogrążonego we śnie. Jagniątkowskiego aresztowano i osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. (p).

Pp. Budzyner i Mincberg

wpadli w konflikt.

Sąd honorowy i prokurator

Na jednem z ostatnich posiedzeń w gminie żydowskiej, prezes rady gminy sen. Budzyner nie podał ręki prezesowi zarządu gminy p. Mincbergowi. W sprawie tej odbędzie się sąd honorowy, przyczem p. Budzynera zastępować będzie dyrektor S. Rygier, a p. Mincberga p. M. Zaks.

Jak się dowiadujemy, do prokuratora przy sądzie okręgowym wpłynęła sprawa przeciwko kilku członkom „Agudy" z gminy żydowskiej, krórych prezes sen. Budzyner oskarża o rozpowszechnianie o nim fałszywych wieści i oszczerstwa.

Senatora Budzynera zastępuje adw. poseł Grinbaum. (b).

Komunista, czy obłąkany

Decyzja sądowa w sprawie zabójstwa politycznego.

„Republika" donosiła przed kilku dniami o sprawie sądowej w Mińsku Mazowieckim, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni robotnik, Stanisław Sekular, który usilnie agitując za głosowaniem na listę komunistyczną nr. 13, otrzymał m. in. od robotnika Barucha Bornszteina przyrzeczenie głosowania na listę nr. 13. Po wyborach Bornsztein przyznał się Sekularowi, że przyrzeczenia nie dotrzymał. Wówczas Sekular postanowił się zemścić. Zaczaił się więc pod drzwiami mieszkania Bornszteina i gdy ten wyszedł rzucił się na niego z nożem, zadając mu dwie rany, kładąc go trupem na miejscu.

Na rozprawie sądowej Sekular zdradzał cechy obłąkania. Obrońca jego więc postawił wniosek, któremu nie sprzeciwił się prokurator, oddania oskarżonego do zbadania psychjatrom. Sąd postanowił Sekulara odesłać do Tworek. Wobec tego rozprawa została odroczona.

OSOBISTE.

Rzeźbiarz p. Marek Szwarc, zamieszkały stale w Paryżu, zawitał na krótko do Łodzi. W lipcu wystawiać będzie w Kole polskich plastyków w Krakowie. Tej zimy wystawy Marka Szwarca w Berlinie, Kolonji i Düsseldorfie cieszyły się, zwykłym im, powodzeniem. Obecnie wystawia artysta w Salon des Tuileries w Paryżu. Wkrótce ukaże się książka, w języku francuskim, pióra słynnego krytyka sztuki Louis Vauxcelles'a o dziełach Marka Szwarca.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Epidemja grypy w Łodzi

szerzy się z zastraszającą szybkością.

Epidemja grypy, która nawiedziła ostatnio nasze miasto, przybiera coraz bardziej groźne rozmiary, szerząc się z niebywałą wprost szybkością. W ostatnim tygodniu kasa chorych zanotowała około 800 wezwań dziennie do chorych na grypę. Nadto około 500 chorych dziennie zjawia się w ambulatorjum. Ogółem więc centrala kasy chorych zanotowała około 1300 zachorowań dziennie na grypę w ostatnim tygodniu.

Ciekawe jest również, że podczas gdy w śródmieściu epidemja grypy ustabilizowała się, t. zn. liczba zachorowań nie wzrasta już, to na krańcach miasta a w szczególności na Bałutach i Chojnach grypa szaleje w zastraszający sposób. (T).

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli szkół powsz.

Jak się dowiadujemy, władze wojskowe otrzymały zarządzenie o powołaniu z dniem 5 lipca na 8-tygodniowe ćwiczenia nauczycieli szkół powszechnych, urodzonych w latach 1904, 1905 i 1906, oraz tych z roczników 1902 i 1903, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym. Ćwiczenia te trwać będą od 5 lipca do 25 sierpnia, poczem nauczyciele mają być zwolnieni automatycznie bez specjalnego rozkazu.

Nauczyciele, których wcielenie w szeregi armji nastąpi w spóźnionym terminie, winni odbyć wymagane pełne 8-tygodniowe wyszkolenie, poczem będą oni indywidualnie zwalniani, z wyjątkiem wypadków b. ważnych, zasługujących na uwzględnienie. Tym natomiast nauczycielom, którym już raz odroczono terminy ćwiczeń, pod żadnym pozorem w roku bieżącym odroczenia udzielane nie będą. (T)

Sprawa Lutostańskiego

wyznaczona na 5 lipca.

Jak się dowiadujemy, sprawa przeciwko b. kierownikowi I-ej brygady urzędu śledczego w Łodzi Aleksandrowi Lutostańskiemu wyznaczona została w łódzkim sądzie okręgowym na dzień 5-go lipca.

Jak wiadomo, Lutostański oskarżony jest o dokonanie dwóch napadów bandyckich.

Przed kilku tygodniami sąd apelacyjny rozważał sprawę incydentalną co do zmiany środka zapobiegawczego względem oskarżonego i postanowił Lutostańskiego zwolnić z aresztu prewencyjnego za kaucją 5.000 złotych.

Przewodnictwo nad obradami sądowemi obejmie sędzia Illinicz. W imieniu urzędu prokuratorskiego wystąpi prokurator Herman.

Obrony oskarżonego podjął się adw. Hofmokl z Łodzi.

Sprawa powyższa ze względu na osobę oskarżonego wywołała w mieście wielkie zainteresowanie.

Bieg kolarski

W niedzielę dnia 17 czerwca 1928 r. odbędzie się bieg kolarski o tytuł mistrza klubowego sekcji sportowej T-wa rzem. „Resursa" na rok 1928/29 na szosie warszawskiej na dystansie 100 klm. Start i meta na Krzywiu. Start o godz. 7 rano. Wycieczka wyruszy na start z klubu o godz. 5.30 rano.

W STOW. EKSPEDYTORÓW.

W lokalu własnym Stowarzyszenia ekspedytorów transportowych m. Łodzi odbyło się w ostatnich dniach walne zebranie nadzwyczajne w celu dokonania wyborów nowych władz stowarzyszenia. Przeważającą większością głosów wybrani zostali: do zarządu: pp. Leon Rotband prezes (ponownie), Józef Fuks, vice-prezes (ponownie), B. Monczyk, sekretarz (ponownie), E. Aronowicz, skarbnik (ponownie), D. Rubinstein gospodarz i I. Montag, członek zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jakób Jaszuński, S Goldkorn i M. Brodocki.

Bruno Winawer. 32

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar—Mec-704).

Li[2] pod pachnącą magnolją powiedziała mi, co następuje. Mój uczeń, Daverroes, bardzo dziwną drogą doszedł do fabryki i do produkowania aparatów elektromedycznych. W tem, co mu się zdarzyło, poznaję dawnego pechowca i przysłowiowego nieszczęśnika, o którym legendy i podania krążyć będą jeszcze długo w laboratorjach naukowych na kontynencie.

Zaraz prawie po wojnie i rewolucji w roku 1922 — Daverroes (Dav[1]) był w Chinach i Japonji. Przydzielono go do jakiejś europejskiej komisji epidemjologicznej. Poco im był fizyk—niewiadomo. Dość, że go wzięli. Dav[1] sprawował się podobno wcale nieźle, zjeździł kawał świata, pracował w szpitalach, rozweselał chorych. Członkowie ekspedycji wyrażali się o nim bardzo pochlebnie. Li[2] powiada, że pisał bardzo miłe listy, był z siebie zadowolony, wiedział, poco żyje na świecie. Rozwinął się, spoważniał. Oprzytomniał.

Nagle szef owej wyprawy, głośny doktór Wind, zapada na tyfus i umiera. Kolekcję najciekawszych preparatów bakterjologicznych powierzył przed śmiercią swemu przyjacielowi i uczniowi. Dav[1] pakuje zapieczętowane słoiki z tyfusem, dżumą, szkarlatyną i innemi kulturami do torby skórzanej i wraca do Europy. Jedzie wpoprzek przez płonącą Mandżurję, przez gorejącą Rosję, przez Polskę. Nie je, nie sypia po nocach. Ten straszny depozyt odbiera mu sen. Jest wreszcie u celu — Berlin, Friedrichstrasse.

I tu właśnie Wielki, Mistyczny, Tajemniczy **Pech** (nie doktór, tylko to złośliwe bóstwo, które go od lat prześladuje) przypomniał sobie o nim. Walizkę zamieniają mu w ostatnim momencie, na dworcu, przy wysiadaniu z wagonu! Dav. przywozi do domu skórzaną torbę, w której jest kilka kołnierzyków, trochę bielizny jaegerowskiej, dwie pary starych butów, kilo kiełbasy.

Oczywiście alarm, popłoch. Poszukiwania, badania. Dav[1] obleciał wszystkie urzędy policyjne i biura detektywów prywatnych. Tygodnie całe biegał po ulicach wielkiego miasta i szalał. Zatrzymywał dorożki, wskakiwał na stopnie samochodów, rzucał się pod tramwaje elektryczne. Wszędzie widział ową popękaną walizkę z żółtej skóry. Ta wizja gnębiła go dniami i nocami. Napadał na najspokojniejszych ludzi, rewidował bagaże na wszystkich dworcach. Wreszcie oświadczył w biurze policji kryminalnej (Berlin, Aleksanderplatz), że żąda, by go aresztowano i wytoczono mu proces. Władze z iście niemiecką skrupulatnością zajęły się tą sprawą. Wałkowano kwestję po czasopismach specjalnych i poruszano ją w seminarjach uniwersyteckich. Jak ten czyn zakwalifikować: **Fahrlaessigkeit?** Karygodne niedbalstwo? Pogwałcenie wyraźnych przepisów kolejowych? Wprowadzenie w błąd urzędników komory celnej? Przez dwa czy trzy dni. Dav. siedział nawet w areszcie. Wypuścili go.

— Pan nam tu piękną nowelkę fantastyczną Wellsa opowiada — rzekł mu dobrotliwie sędzia śledczy. — „The Stolen Bacillus" (Tauchnitz 3128). Nie możemy nikogo karać za delikty niepopełnione, przestępstwa niedokonane. Gdyby dżuma w Europie wybuchła z pańskiej winy — ha! wtedy co innego. Będzie pan siedział i to porządnie. Aż do tej chwili jest pan obywatelem nieposzlakowanym. Gnębią pana wspomnienia jakiejś lektury kolejowej. Zwracamy pana rodzinie, społeczeństwu i zajęciom normalnym. Dowidzenia... Niech pan — dla pewności — pogada z jakim freudystą. Może się to panu przyśniło?

Dav. zaciął zęby. Stworzył instytut badawczy, stworzył fabrykę „Mephar" Jakby się czart wdał w te sprawy! Wszystko mu się udawało, wszystkie przedsiębiorstwa dawały zyski, kwitły rozwijały się. Szło, jak z płatka.

Ale dyrektor i zasłużony twórca wielu zakładów technicznych co pewien czas zamyka się w swoim pokoju... Znika z domu... Przebiera się w stare łachy, krąży po zaułkach i norach... Odwiedza podejrzane knajpy, spelunki, bary na krańcach... kuma się z opryszkami....

Kiedy gazety doniosą o zwykłej dorocznej epidemji, która gdzieś tam w ponurych mieszkaniach nędzarzy wybuchła, zjawia się natychmiast w zapowietrzonej ruderze Dav., dyrektor Mepharu. Ma własne auto ambulansowe. Wozi chore, rachityczne dzieciaki, rozdaje prezenty, lekarstwa, pieniądze, ociera wodą kolońską rozpalone czoła. Dwa razy sam chorował, dwa razy był bliski śmierci. Nie szanuje się, nie zachowuje zwykłych środków ostrożności.... Chce umrzeć.

Nie będę chyba tego człowieka molestował o tubkę. Dźwiga większe brzemię, niż ja....

Widocznie.. widocznie, szanowni panowie, każdy z nas ma jakiś wielki dług honorowy na sumieniu. I trzeba się śpieszyć, bo termin upływa... Lada dzień.

Tylko nie wszyscy chcemy płacić.

Masz tobie. Nawet wzory matematyczne profanuje! Jedną z piękniejszych formuł Lorentza - Einsteina wpakowałem tu niepotrzebnie dla ukrycia moich głupkowatych sentencji.

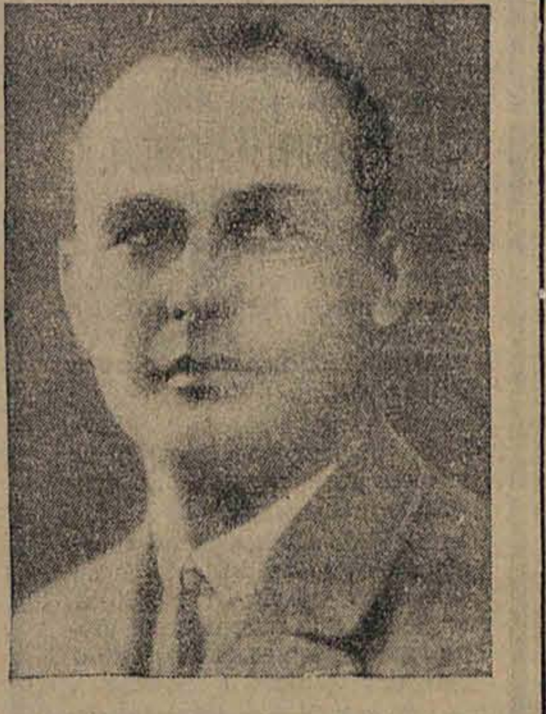
A to maleństwo — Li[2] — patrzy na mnie wielkiemi, wilgotnemi, cudnemi, smutnemi oczami, ściska mocno moją rękę i wierzy, że ja jestem cadykiem, cudotwórcą, mogę Daverroesowi wrócić zdrowie i dobry humor, mogę fabrykę pchnąć na nowe tory... Patrzy na mnie i czeka....

15. VI. Piątek. Van der Linden jest świetnym bramkarzem w AFC, chlubą lekkiej atletyki i przyszedł niedawno pierwszy w biegu naokoło Berlina. Ale nawet ten zwycięzca posmutniał mi bardzo, nie uwija się po podwórku w czasie pauzy obiadowej, nie skacze przez paki, nie zjeżdża po poręczach schodów i nie plącze już rodzajów gramatycznych. Mówi wolno, głosem przyciszonym. Fabryka dudni jeszcze wesoło, pasy biegają, koła wirują — cóż.. wprawne ucho chwyta nawet w tym rytmie pewne szmery niepokojące, jak w tętnie chorego serca. Anewryzm.

Mała Li[2] jest tak strwożona, tak się boi o brata, że odwiedziła nas dzisiaj i przyniosła nam kwiaty. Kwiaty w fabryce rur i transformatorów! Peereboom przyczepił czerwony nakrapiany tulipan do szarego kitla, ja paradowałem z gałązką jaśminu.

Mała znów patrzyła na mnie długo i uśmiechnęła się tak boleśnie...

(D. c. n.).



JAN KIEPURA,
znakomity śpiewak polski, po olbrzymich triumfach w całym świecie przybył do kraju i da szereg koncertów w większych miastach, m. in. i w Łodzi.

Rejestracja nowych przedsiębiorstw

w wydziale przemysłowym magistratu.

Jak wiadomo, z chwilą utworzenia wydziału przemysłowego przy magistracie, wszystkie nowootwierane sklepy i przedsiębiorstwa handlowe winny były rejestrować się w nim, zawiadamiając o rodzaju nowootworzonego przedsiębiorstwa. Obowiązek rejestracji posiadały również wszelkie przedsiębiorstwa stare, w których nastąpiły zmiany czy to pod względem osobowym, czy też adresowym.

Mimo to, jak zostało stwierdzone, bardzo wielu właścicieli nowootworzonych przedsiębiorstw nie zarejestrowały się w wydziale magistratu, narażając się w ten sposób na kary, które w myśl ustawy sięgać mogą do 1.000 złotych grzywny względnie aresztu do 2 tygodni.

Wydział przemysłowy magistratu ostrzega osoby zainteresowane, by we własnym interesie zadośćuczyniły obowiązkowi rejestracji. (T).

Polskie samochody „Ursus"

dla łódzkiej Kasy chorych.

Wczoraj przybył do Łodzi na zaproszenie Kasy chorych prof. politechniki warszawskiej p. Taylor, wybitny znawca automobilizmu, który odbędzie z zarządem konferencję w sprawie zorganizowania pogotowia automobilowego dla Kasy chorych.

Kasa chorych posiada 18 samochodów, które nie wystarczają na jej potrzeby.

Prof. Taylor wydać ma opinję co do zastosowania praktycznego polskich samochodów „Ursus", których pierwsza serja w liczbie 50 wypuszczona została na rynek dopiero w zeszłym tygodniu. O ile samochody te okażą się w użyciu praktyczne, łódzka Kasa chorych zakupi transport tych samochodów. (T).

Pensje pabjanickich dozorców:

od 5—17,5 zł. tygodniowo.

W związku z zatargiem, jaki wynikł na tle zawarcia umowy między dozorcami a właścicielami nieruchomości w Pabjanicach odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Po rozpatrzeniu warunków życiowych dozorców w Pabjanicach, komisja rozjemcza zadecydowała następujące stawki tygodniowe: Dla dozorców I-ej kategorji 17.50, II kategorji 11.50, III-ej kategorji 8 zł. i IV kategorji 5 zł., przyczem za dostarczanie wody lokatorom bez użycia motoru — 50 proc. dodatku. (p)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54) J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Rabunek i gwałt

popełniony przed wojną został wczoraj ukarany przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Niezwykłą sprawę rozważał w dniu wczorajszym łódzki sąd okręgowy.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj osobnicy: Feliks Dzierzgwa i Feliks Junkiewicz, którzy odpowiadali przed sądem za zbrodnię dokonaną w Łodzi w roku 1912-ym, a więc przed 16-tu laty!

Złoczyńcy w czasie popełnienia zbrodni byli młodzieniaszkami. Dzierzgwa miał bowiem wówczas 19 lat, Junkiewicz zaledwie 17... Dziś, gdy nadszedł czas odpokutowania za dawne grzechy, obydwaj są „w kwiecie wieku" — pierwszy ma lat 35, drugi 33...

★

Dziwne były koleje tej sensacyjnej sprawy. Przestępstwo dokonane zostało w początkach grudnia 1912 roku, sprawców wykryto 24 lipca 1913 roku, rosjanie, uciekając z Łodzi, zabrali ze sobą wszystkie akta sądowe, które zawieźli w głąb Rosji, dopiero niedawno bolszewicy przysłali do Polski pięć wagonów aktów sądowych, wśród których znalazła się również sprawa Dzierzgwy Junkiewicza i ich towarzyszy.

Większość świadków w tej sprawie wymarła w czasie zawieruchy wojennej, wielu zginęło bez wieści, umarł również jeden ze wspólników zbrodniarzy — Feliks Józefiak, co do którego sprawę umorzono; niewiadomo, gdzie przebywają trzej inni współwinowajcy — Franciszek Gola, Bolsław Kostrzewski i Józef Kubicki, za którymi wysłano listy gończe.

Pozostali tylko dwaj przedwojenni „kawalerowie księżyca" Dzierzgwa i Junkiewicz, którzy mieli możność przekonania się, że niema na świecie winy bez kary.

Zbrodnia gwałtu.

Treścią tej niezwykeł sprawy była następująca zbrodnia:

Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 256 **Aureli Forkiert** przed wyjazdem zagranicę zwrócił się do swego przyjaciela, Stefana Różalskiego, z prośbą, ażeby w czasie nieobecności Forkierta **nocował w jego mieszkaniu.** Różalski zgodził się i dnia 8-go grudnia 1912-go roku, jak zwykle, udał się do mieszkania Forkierta o godzinie pół do dziewiątej wieczorem, by tam przenocować.

Gdy Różalski wszedł na schody, zauważył, że **drzwi mieszkania były otwarte.** Przypuszczając, że Forkiert wrócił już z zagranicy, **nie zwrócił na ten szczegół uwagi** i spokojnie wszedł do kurytarza, lecz w tej chwili z ciemnego kąta **wypadło trzech drabów z twarzami usmarowanemi sadzą, uzbrojonych w rewolwery, nóż i siekierę, którzy rzucili się na Różalskiego i grożąc śmiercią, kazali mu milczeć.**

Po splądrowaniu mieszkania bandyci skrępowali Różalskiego sznurami, zapchali mu usta szmatą i zbiegli.

W tym samym czasie z sąsiedniego mieszkania, znajdującego się nad mieszkaniem Forkierta i należącego do Adolfa Klemana, **wyszedł na schody krewny Klemana, August Szwalew,** który na widok nieznanych osobników, stojących przy mieszkaniu Forkierta i uzbrojonych w rewolwer oraz kij, wszczął alarm, uciekając czemprędzej z powrotem do mieszkania. Słysząc krzyk Szwalewa, oraz chcąc się dowiedzieć, co się stało Kleman schwycił rewolwer i otworzył okno, lecz w tym momencie usłyszał skierowany w jego stronę **strzał rewolwerowy.** Nie mogąc dostrzec z powodu ciemności przestępców, **Kleman wystrzelił dwukrotnie na chybił - trafił,** chcąc w ten sposób wywołać alarm.

W odpowiedzi na te strzały rozległ się zdala jeden strzał, dany przez uciekających przestępców, którzy zdołali umknąć.

Jak się później okazało, zostały zrabowane z mieszkania Forkierta: zwierzchnia odzież Forkierta i jego żony, bielizna, złote i srebrne wyroby — ogólnej wartości **1020 RUBLI,** przyczem stwierdzono, że przestępcy **popsuli zamek u jednej z szaf,** gdzie znajdowały się skradzione rzeczy, zamek zaś od drzwi jak również same drzwi nie były uszkodzone.

Aresztowanie winnych.

Taki był prolog wczorajszej rozprawy sądowej.

Minęło osiem miesięcy. Mimo wszczętych przez policję rosyjską poszukiwań nie udało się natrafić na ślad zbrodniarzy.

Dopiero 24 lipca 1913 roku aresztowany przez funkcjonarjuszy urzędu śledczego w Łodzi Michał Płotka, jako podejrzany o dokonanie różnych przestępstw, oznajmił starszemu przodownikowi Francmanowi, iż znajomi jego **Feliks Dzierzgwa, Feliks Junkiewicz, Franciszek Gola i Bolesław Kostrzewski dokonali zbrojnego napadu na mieszkanie Forkierta.**

Płotka dodał, że o napadzie tym powiedzieli mu Dzierzgwa, Junkiewicz i Gola nazajutrz po dokonaniu włamania. Zbrodniarze zwierzyli się również, że podczas napadu związali jakiegoś mężczyznę i następnie uciekli, zabierając ze sobą zrabowane rzeczy, przyczem Dzierzgwa wystrzelił z rewolweru dwa razy, gdyż do nich ktoś strzelał.

Mając te dane policja aresztowała Dzierzgwę, który **przyznał się do popełnionego przestępstwa** i wyjaśnił, że Kubicki otworzył drzwi zapomocą wytrycha, poczem do mieszkania weszli Kubicki, Józefiak oraz Dzierzgwa, pozostali zaś czekali na podwórzu, **stojąc na straży.**

W chwili, gdy wiązali tobołki z łupem wszedł do mieszkania Różalski, którego związali, bojąc się, by R. nie wszczął alarmu, poczem cała szóstka uciekła w stronę ulicy Miljonowej.

Część zrabowanych rzeczy wziął ze sobą Józefiak, pozostałe rzeczy zostały porozrzucane przez nich podczas ucieczki.

Gola, Junkiewicz, Józefiak i Kostrzewski **przyznali się również do udziału w napadzie i potwierdzili zeznania Dzierzgwy,** przyczem Józefiak zeznał, że zrabowane rzeczy sprzedał Weronice Grzegorzewskiej i Antoninie oraz Ludwikowi Gajzler, **ostrzegając jednak te osoby, iż rzeczy te pochodzą z rabunku.**

Podczas rewizji, przeprowadzonej u Grzegorzewskiej i Gajzlerów, odnaleziono skradzione rzeczy, lecz paserzy zeznali, że Józefiak sprzedał im te przedmioty jako swoje.

Wymuszenie czy bajki?

Tak się przedstawia owa sprawa w świetle dochodzenia wstępnego, gdy doszło jednak do badania przez sędziego śledczego, sprawa przyjęła zupełnie inny obrót.

Oskarżeni, badani przez sędziego śledczego, **nie przyznali się do winy,** oświadczając, że podczas dochodzenia policyjnego przyznali się do zarzucanego im przestępstwa dlatego, iż policja wymusiła na nich zeznania przy pomocy pięści.

Oskarżeni dodali, że **Płotka jest na nich zły z powodu jakiejś bójki i dlatego zadenuncjował ich w urzędzie śledczym.**

Akt oskarżenia w tem brzmieniu został sporządzony 8 lipca 1914 roku.

Oskarżonych, jak zaznaczyliśmy, było sześciu, lecz jeden zmarł, trzech znikło bez śladu, na ławie oskarżonych zasiedli więc wczoraj tylko Dzierzgwa i Junkiewicz.

Przewód sądowy.

Przewodniczył obradom wczorajszym sędzia Illinicz, asystowali sędziowie Wilecki i Ławacz. Oskarżał prokurator Herman.

Ławę obrońców zajęli adw. Rafał Kempner (obrońca Dzierzgwy) i adw. Makow (obr. Junkiewicza).

Oskarżeni do winy się nie przyznają, potwierdzając zeznania złożone w swoim czasie u sędziego śledczego.

Dzierzgwa dodaje ponadto, że został aresztowany w 1913-ym roku z rozkazu jednego z wyższych urzędników rosyjskich, który umizgał się bez wzajemności do jego siostry i w ten sposób chciał się zemścić na rodzinie Dzierzgwy.

Przed sądem zeznawali tylko dwaj świadkowie, którzy kupili od oskarżonych garderobę, poczem przewodniczący odczytał zeznania świadków, którzy już nie żyją.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd **wydał wyrok, którego mocą Junkiewicz skazany został na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Dzierzgwa zaś na 2 lata 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 20 miesięcy aresztu prewencyjnego, przyczem pozostałą część kary darowano mu na zasadzie amnestji.** —fas—

Teatr rewji w „Casinie".

Dziś przedostatni dzień rekordowej rewji „...i pana też!..." pióra dr. Pietraszka, Toma, Refrena, Domara i in.

Z przyczyn technicznych rewja ta schodzi z afisza w pełni powodzenia, albowiem na wczorajszych dwóch przedstawieniach sala była kompletnie wyprzedana.

Magnesem, przyciągającym publiczność łódzką do teatru rewji w „Casinie" jest zarówno pierwszorzędny zespół z p. Gierasieńskim i Borońskim na czele, jak również doskonały pod każdym względem program obfitujący w dowcipne skecze i wysoce artystyczne sceny baletowe.

Jednocześnie kończą się już intensywne przygotowania do jutrzejszej premjery trzeciej rewji, której tytuł trzymany jest narazie w tajemnicy.

Obóz instruktorski W. F.

Kto może się zapisać?

W miesiącu lipcu D. O. K. VII organizuje w m. Kurnik 5-cio tygodniowe obozy instruktorskie wychowania fizycznego dla członków klubów sportowych i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Termin otwarcia obozów 10-go lipca. Kandydaci do obozów winni odpowiadać następującym warunkom: 1) ukończony 18 rok życia; 2) świadectwo z ukończenia 4 klas szkoły powszechnej; 3) ukończenie kursu w ośrodku W. F. w obozie, lub odpowiednie przygotowanie sportowe w klubach sportowych, względnie wybitna praca dwuletnia w przygotowaniu wojskowem; 4) uzyskanie minimalnych wyników sprawności fizycznej (bieg 100 m. — 14 sek.), skok wdal — 4.25 m., rzut granatem — 25 m., bieg 800 m. — 2 m. 45 sek.); 5) pozwolenie rodziców ewentualnie opiekunów na wyjazd do obozu (dla niepełnoletnich); 6) pisemne zobowiązanie (dla niepełnoletnich rodziców względnie opiekunów) do zwrotu kosztów utrzymania w razie samowolnego opuszczenia obozu lub wydalenia.

Podania składać do komendanta obwodowego P. W. 28 p. S. K. mjr. Zabłockiego, Leszno 9 (koszary 28 p. S. K.) do dnia 23. VI. r. b.

Bliższych wyjaśnień udziela kancelarja komendanta obwodowego P. W. 28 p. S. K. codziennie od godz. 9-ej do godz. 16-ej.

OSOBISTE.

P. Stefanja Klozenberżanka, dypl. arch. Państw. Szkoły Sztuki stosowanej, po powrocie z Wiednia, wznowiła pracę swego biura architektury wnętrz. Biuro mieści się w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 3-5, tel. 5-53.

3-letnia dziewczynka spadła z III-go piętra na podwórze.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem przy ul. Gdańskiej 76.

Na trzeciem piętrze z oficyny mieszka tam rodzina robotnicza państwo Szumorowscy, posiadający trzyletnią córeczkę Teosię.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych Teosia bawiła się na oknie, przez nikogo nie strzeżona.

Nagle z podwórza rozległ się przeraźliwy krzyk. Teosia, wychylając się z okna, straciła równowagę i

z wysokości trzeciego piętra spadła na podwórze.

Dziecko cudem tylko uszło śmierci. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował silne uszkodzenie ciała i w stanie ciężkim odwiózł dziecko do szpitala Anny-Marji.

Klęska burzy na Wileńszczyźnie.

Piorun trafił w elektrownię.— Ofiary w ludziach.— Wieś zniszczona przez wodę.

Z Wilna donoszą:

Nad Wilnem przeciągnęła w godzinach wieczornych nadzwyczaj gwałtowna burza, która poczyniła w mieście i okolicy wielkie straty. Kilka piorunów uderzyło w różnych punktach miasta, a jeden z nich

trafił w elektrownię miejską.

W mgnieniu oka przewodniki elektryczne oraz dynamo miejskie zostały uszkodzone i miasto pogrążyło się w zupełnej ciemności. Dopiero po upływie przeszło dwuch godzin pospiesznej reperacji szkody naprawiono i przywrócono miastu oświetlenie.

W całym powiecie wileńsko-trockim niemal wszystkie

drogi zostały zrujnowane i podmyte.

W kilku gminach uderzenia piorunów wznieciły groźne pożary. We wsi Brudno

piorun uderzył w dom,

zabijając na miejscu kobietę wraz z dwojgiem nieletnich dzieci.

Wskutek ulewy tak gwałtownej, że przez pewien czas na krok przed sobą nie można było nic odróżnić, poza ścianą wody, wszystkie rzeki i strumienie katastrofalnie szybko wezbrały.

We wsi Otroki

wezbrane wody zalały zupełnie 12 domów.

Napór wezbranych wód był tak potężny, że część zalanych domów runęła, a

szczątki zostały uniesione przez fale.

Ludność uciekła w panicznym przestrachu.

Troje dzieci

zaginęło w nurtac rwiących z szaloną szybkością wód.

Nieopodal granicy litewskiej we wsi Wieliczkowo od pioruna

zapalił się las.

Potężny wicher rozniósł płomienie na dużej przestrzeni. — Ponieważ burza szalała wieczorem, na niebie rozlała się

olbrzymia łuna.

Las spłonął na przestrzeni 4 kilometrów kwadratowych.

Kolporterka fałszywych monet

pochwycona została na gorącym uczynku.

Chłopi sprowadzający do Łodzi i sprzedawający na rynkach naszych nabiał, od dłuższego czasu zwracali się do policji z żaleniem, że gdy po targu czynią w okolicznych sklepach zakupy, spotykają się z odmową przyjmowania za nabyty towar pieniędzy, które mają być fałszywe.

Kierownik brygady wydziału śledczego p. komisarz Mika, wydelegował swych wywiadowców na wszystkie ryn ki łódzkie.

Na Wodnym Rynku, jeden z wywiadowców zaobserwował sprzeczkę między jednym z chłopów, a kobietą. Ponieważ kłótnia przybierała poważne rozmiary, wywiadowca podszedł do sprzeczających się z zamiarem ingerowania. W tej chwili spostrzegł, że kobieta owa usiłowała wręczyć za nabyty nabiał chłopu, Antoniemu Kacsprzyckiemu, zamieszkałemu w Konstantynowie, jedno i dwuzłotową monetę o podejrzanym charakterze.

Gdy wywiadowca usiłował kobietę aresztować, rzuciła się ona do ucieczki a wywróciwszy po drodze kobiałkę z nabiałem, upadła. Ujęto ją i usiłowano doprowadzić do komisarjatu.

Po drodze przy zb'egu ulic Targowej i Narutowicza, kobieta owa z zanadrza wydobyła garść monet jedno i dwuzłotowych i rzuciła je do rynsztoka. Okazało się, że są to fałszywe monety dwuzłotowe (8 sztuk) i jednozłotowe (13 monet).

W komisarjacie stwierdzono, że aresztowaną jest Marja Olczyk, zamieszkała w Łodzi przy ul. Niskiej 5.

Aresztowaną przesłano do daktyloskopji wydziału śledczego, gdzie okazało się, że Olczykowa jest notowana dwukrotnie za puszczanie w obieg fałszywych monet, raz w lutym 1926 r. w składzie win i wódek Bułwy (róg Głównej i Kilińskiego), drugi raz w czerwcu tegoż roku we wsi Biała, powiatu Konińskiego, gdzie usiłowała za 75 fałszywych monet nabyć wieprza od niejakiego Antoniego Michalaka. W obydwu wypadkach, Olczykowej udało się zbiec z policja wszczęła poszukiwanie.

Szczegóły rewizji, jaką przeprowadzono na została w mieszkaniu Olczykowej są trzymane narazie w tajemnicy ze względu na toczące się dochodzenie. (p).

ZE SPORTU.

—:—

Szermiercze zawody o mistrzostwo Armji.

W czasie pierwszej wielkiej rewji sportowej, która odbędzie się w ciągu całego tygodnia, poczynając od dnia 16 czerwca r. b. pod nazwą „Wojewódzki Tydzień Sportowy" odbędą się w Łodzi wielkie zawody szermiercze o mistrzostwo Województwa Łódzkiego. Zawody zostaną przeprowadzone w dniach 19 i 20 czerwca r. b. według następującego programu w trzech konkurencjach: na floréty, szpady i szable. (dnia 19 czerwca godz. 9 rano — półfinały we floretach, tegoż dnia o godz. 16-ej półfinały w szpadach. Dnia 20 bm. o godz. 9-ej rano półfinały w szablach. Spotkania półfinałowe odbędą się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. N.-Targowej 24. W dniu 20 czerwca o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20, odbędą się spotkania finałowe we fleretach, szpadach i szablach.

W zawodach mobą wziąć udział wszyscy chętni stowarzyszeni i niestowarzyszeni mieszkańcy województwa łódzkiego. Zgłoszenia kierować należy do por. Kuźnickiego — Łódź, DOK. 4, Al. Kościuszki 67. Zawodnicy przybywają do Łodzi na własny koszt. Zawody zostaną przeprowadzone w myśl przepisów Polskiego Związku Szermierczego. Komisję sędziowską wyznaczy sekcja szermiercza WKS. Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach zasłużonego działacza na niwie sportowej, sekretarza wojewódzkiego komitetu w .f. kpt. Marszałka.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Siostra podpaliła zagrodę brata.

Z Warszawy donoszą:

Między zamożnym gospodarzem wsi Podmyszydła pod Radzyminem, Stanisławem Kaczorowskim i jego zamężną siostrą Marjanną Gałązka, toczył się od dłuższego czasu zacięty spór o podział majątku po ojcu.

Wczoraj w nocy w zagrodzie Kaczorowskiego wybuchł pożar. Palił się dom mieszkalny. Ogień w porę spostrzeżono i opanowano. Spaliła się część domu.

Podczas akcji ratunkowej dostrzeżono uciekającą przez pola Gałązkę. Schwytano ją i oddano w ręce policji. Przyznała się do podpalenia.

Matka Boska z aniołem.

Ludzie wierzą w cudowne zjawiska

Ze Lwowa donoszą:

Mieszkańcy wsi Kamienna Góra pod Lwowem znajdują się od kilku dni pod wrażeniem wiadomości, iż w lesie tamtejszym na polanie ukazała się Władysławowi Rodzińskiemu Matka Boska w towarzystwie anioła. Opowiadanie Rodzińskiego wzbudziło powszechną wiarę. Na miejscu, wskazanem przez niego, gromadzą się tłumy ludności z Kamiennej Góry i wsi sąsiednich, modlą się i śpiewając pieśni nabożne.

Sprawą zainteresowały się władze kościelne.

Pijany szofer sprawcą katastrofy samochodowej.

Z Warszawy donoszą:

Na szosie pod Młocinami wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto Nr. 21896, prowadzone przez Piotra Gostka (Konduktorska 6-8) wskutek nadmiernej szybkości na zakręcie wywróciło się, ulegając rozbiciu. Pasażerowie Michalina Materko (Gdańska 5), z córką Haliną oraz Franciszek Brzeziński (Przemysłowa 8) odnieśli rany. Dochodzenie stwierdziło, że szofer był pijany.

KURJER HANDLOWY

Rząd i doradca amerykański.

Żadnego konfliktu na tle pożyczki łódzkiej nie było.

Ostre kontury sprawy łódzkiej pożyczki zatarły się wskutek wiadomego prowizorycznego rozwiązania jej przez rząd względnie, działający z polecenia rządowego, Bank gospodarstwa krajowego. Pozwala to nam w tej chwili omówić w atmosferze większego spokoju niektóre nieprzyjemne zjawiska, które towarzyszyły tej sprawie.

Gdy rozeszły się wiadomości o komplikacjach w terminie pożyczki, opdniesiono alarm. Podobno, że pożyczce „sprzeciwił“ się doradca amerykański i że na tle tego rzekomego sprzeciwu powstał „konflikt“ pomiędzy rządem Rzplitej a p. Dewey'em. Rząd ogłosił sprostowanie; twierdząc że sprzeciwu i konfliktu nie było i nie mogło być.

Ponieważ jak zwykle tak i tym razem sprostowania oficjalne nie mogły całkowicie zatrzeć pierwszego wrażenia wypada jeszcze do sprawy owych „konfliktów“ pożyczkowych w ogólności wrócić.

Przedewszystkiem ma rząd zupełną rację, twierdząc iż konfliktu nie tylko nie było ale i nie mogło być. Przez konflikt bowiem — zdaniem naszem — można uważać tylko takie nieporozumienia, które powodują stosownie do przepisów części III-ciej planu stabilizacyjnego arbitraż między rządem a doradcą. W tych tylko wypadkach pogląd rządu i doradcy ma wartość niejako współmierną, czego następstwem jest konieczność wdrożenia specjalnej procedury pojednawczej dla uzgodnienia sprzeczności tych poglądów.

Jest dla każdego, kto umie czytać teksty prawa, oczywistem, że sprawa pożyczki samorządowej nie może dać podstawy do żadnego postępowania pojednawczego pomiędzy rządem a doradcą amerykańskim.

W punkcie 3-cim cz. II planu stabilizacyjnego czytamy bowiem: między innemi:

„Jednakowoż rząd może zaciągać pożyczki na cele produkcyjne po uprzedniem zasiągnięciem opinji doradcy (wspomnianego niżej), który zakomunikuje mu swoją opinję o charakterze doradczym co do proponowanej operacji pożyczkowej, o ile dotyczy to wykonania niniejszego planu. Ponadto zanim zostanie zatwierdzona jakakolwiek zagraniczna pożyczka, gwarantowana przez rząd albo jakakolwiek zagraniczna pożyczka samorządowa, rząd zasiągnie opinji doradcy który zakomunikuje mu swoją opinję w sposób wyżej przewidziany“.

Z tego całkiem niedwuznacznego tekstu widać w każdym razie, że w sprawie pożyczki samorządowej, podobnie jak w sprawie państwowej pożyczki na cele produkcyjne, doradca wypowiada tylko opinję, całkiem nikogo niewiążącą i to tylko w tem co dotyczy wykonania planu stabilizacyjnego. Gdzież tu więc mogą być jakieś sprzeciwy, a tymbardziej to, co nazywa się „konfliktem“?

Nie wyobrażamy sobie wcale, by zawsze i we wszystkiem z miejsca następowała jednomyślność wyobrażeń, poglądów i przekonań pomiędzy naszym rządem a doradcą. Rząd składa się z ludzi i doradca też jest człowiekiem — oto prosty powód, dla którego jest to niemożliwem.

Nie chcemy tutaj przesądzać czy w kwestji celowości emisji pożyczek mieszkoniono - budowlanych na rynku amerykańskim panuje już w tej chwili całkowita czy niecałkowita zgoda między doradcą a naszym rządem. Jest to kwestja nawet dla znawców bardzo trudna. Ubocznie zwracamy uwagę, że Niemcy, a więc najlepiej wprowadzony na rynku nowo-jorskim klijent europejski, nie ryzykują wykorzystywać tego rynku dla celów finansowania budownictwa mieszkaniowego ze względu na pewne uprzedzenia tamtejszych finansistów. Nie dziwilibyśmy się przeto gdyby w tej materji zgodność poglądów rządu i doradcy nastąpiła nie odrazu, a dopiero po pewnym czasie.

Powtarzamy, że od tego czy zgoda taka już jest czy jej jeszcze niema — abstrahujemy. Gdyby — co oby się nie stało — powstały kiedy nieporozumienia wymagające arbitrażu, trzeba będzie o nich mówić ostrożnie i delikatnie. Taktu i delikatności w publicznem traktowaniu stosunków między rządem Rzplitej a doradcą amerykańskim wymaga nasza pozycja na światowym rynku finansowym.

Dr. A. Z.

Dłużnicy wileńscy.

Nie płacą tylko pewne drobne firmy.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o otrzymaniu przez łódzkie stowarzyszenie kupieckie okólnika Wileńskiego związku manufakturzystów o zawieszeniu wypłat przez 3 firmy z Wilna i okolic.

Przy podawaniu tej wiadomości zwróciliśmy uwagę na to, iż sam fakt zawieszenia wypłat nie upoważnia do przesądzania sprawy odpowiedzialności kredytowej kupiectwa wileńskiego, gdyż zorjentowanie się w zjawisku możliwe jest dopiero „po drobiazgowem zbadaniu listy „protestantów“.

Zastrzeżenie powyższe okazało się uzasadnione, gdyż w istocie rzeczy omawiana lista, zawiera prawie wyłącznie niesumiennych dłużników, rekrutujących się z pośród drobnego kupiectwa wileńskiego województwa. Z uwagi na to, zawieszenie wypłat przez ten odłam handlu włókienniczego nie przedstawia żadnego istotnego niebezpieczeństwa dla łódzkiego rynku, tem bardziej, że na podstawie naszych informacji, poważniejsi odbiorcy z Wilna dobrze wywiązują się ze swych zobowiązań. —j—

Sytuacja handlowa w Łodzi.

W bieżącym tygodniu sytuacja łódzkiego rynku włókienniczego nie uległa poprawie.

Nadal przyczyną tego stanu rzeczy, jest utrzymywanie się zmiennych pogód, które w żadnej mierze nie usposabiają odbiorców do angażowania się w zakupach. Przewidziany przez nas jeszcze w ubiegłym tygodniu fakt likwidacji sezonu letniego całkowicie się ziścił, gdyż w ostatnich dniach na rynku poraz pierwszy zapotrzebowane były już artykuły specyficznie zimowe. Szczególnie zaś poszukiwana była „bojka“, przyczem sprzedaż tego artykułu dokonywana jest zarówno z tegorocznej produkcji, jak i z pozostałych zeszłorocznych zapasów. Ceny i warunki płatności bez zmiany.

Wywiązywanie się klijenteli z zobowiązań zadawalające. —j—

Wojnę celną z Polską

pragnie Litwa zaostrzyć jeszcze bardziej.

Kowno, 13 czerwca.

Na posiedzeniu kowieńskiej izby handlowej przemysłowiec Bajlokajtis wskazał na zalew rynku litewskiego przez towary polskie. Większa część importowanej przez Litwę — zdaniem mówcy — nafty, cukru, cementu oraz towarów tekstylnych pochodzi z Polski, wobec tego Bajlokajtis zażądał wprowadzenia w odniesieniu do tych towarów świadectw pochodzenia, celem umożliwienia kontroli. Prezes izby handlowej oświadczył, w swej odpowiedzi, że począwszy od 1 października r. b. wejdzie w życie 30 proc. podwyżka ceł na towary, pochodzące z krajów, z którymi Litwa nie posiada traktatów handlowych, pozatem Ministerstwo Skarbu ma możność podwyższenia w każdej chwili tych ceł do 300 proc. W ten sposób będzie można zamknąć rynek litewski dla towarów polskich.

CŁA OCHRONNE DLA FRANCUSKIEGO PRZEMYSŁU ELEKTR.

Paryż, 13 czerwca.

Wytwórcy artykułów elektrotechniczych, specjalnie małych motorów oraz elektrycznych aparatów dla gospodarstwa domowego, złożyli w ministerstwie handlu prośbę o wprowadzenie ceł ochronnych. Przemysł ten, dopiero po wojnie we Francji powstały, dla utrzymania się na powierzchni chroniony musi być przez cła w wysokości conajmniej 25—30 proc. jak domaga się tego wprawdzie bez skutku na początku rokowań z traktat handlowy francusko - niemiecki. Również rozpoczęte w lutym bieżącego roku zniżanie ceł na elektryczne aparaty gospodarstwa domowego będzie anulowane.

ROSJA EKSPORTEREM ZAPAŁEK.

Z sprawozdania duńskiej fabryki zapałek dowiadujemy się, że Rosja rozpoczęła na wielką skalę eksport zapałek do Danji i ofiaruje je o 30 proc. taniej od cen krajowych. Przemysł duński ponosi z tego powodu dotkliwe straty.

Rząd sowiecki przedsięwziął także nowe środki w celu rozszerzenia zbytu zapałek rosyjskich w Persji i Afganistanie. W Teheranie i koło Kabulu zbudowane mają być fabryki zapałek. Akcja rosyjska skierowana jest specjalnie przeciwko rozszerzającemu się coraz bardziej wpływowi szwedzkiego syndykatu zapałek. Rosja spodziewa się, iż te dwie fabryki, które zamierza wybudować, zaspokoją większą część zapotrzebowania obydwu krajów. — Stosunki pomiędzy szwedzkim syndykatem zapałek a rządem sowietów pozostały narazie bez zmiany.

W notesiku businessmana.

Łódź, 14 czerwca.

ZGODA WŚRÓD KUPIECTWA zapanowała w Warszawie przy wyborach do izby przemysłowo - handlowej. Początkowo zamierzone były zgłoszenia dwóch list kandydatów: jednej żydowskiej, drugiej chrześcijańskiej. Naskutek porozumienia stowarzyszenia kupców polskich z centralnym związkiem kupców ustalono, że do kurji pierwszej będzie zgłoszona tylko jedna lista. Lista ta w połowie obsadzona jest przez związek chrześcijański, w połowie przez żydowski. — Prawdopodobnie także w drugiej kurji nastąpi porozumienie.

O RZEKOMYM KONFLIKCIE MIEDZY DORADCĄ A RZĄDEM donosiła prasa. Powodem tego konfliktu miałyby być rzekomo pożyczki inwestycyjne i ich przeznaczenie (w szczególności kwestja pożyczki łódzkiej). Rząd kategorycznie przeczy, aby istotnie powstała jakakolwiek sprzeczność poglądów między p. Deweyem a miarodajnemi czynnikami polskiemi.

P. DEWEY interesuje się budownictwem mieszkaniowem w miastach. Wczoraj odbył p. Dewey półtoragodzinną konferencję w tej sprawie z prezydentem stolicy.

PODWYŻKĘ PŁAC dla robotników budowlanych na Górnym Śląsku zatwierdził minister pracy i opieki społecznej.

OESTERREICHISCHE KREDITANSTALT likwiduje swe interesy w lwowskiej „Nafcie“. Austrjacki zakład kredytowy kontrolował dotąd w „Nafcie“ lwowskiej około 75 procent jej akcji.

KOSZTY ADMINISTRACJI W KASACH CHORYCH według obecnie ogłoszonych danych statystycznych wynosiły w roku 1926: w województwach centralnych 10.7 proc., wschodnich — 12, 5 proc., zachodnich — 7,6 proc., południowych — 10,6 proc. składek. Dla województwa łódzkiego cyfra ta wynosi 9 proc.

Nasze sprawy z Niemcami

z tytułu odszkodowań nie mogą być zlikwidowane ze względu na braki proceduralne.

W trybunale rozjemczym polsko- niemieckim w Paryżu zapadły świeżo w sprawie odszkodowań od Niemiec pomyślne dla strony polskiej wyroki.

Ogółem było 15.000 wniosków osób poszkodowanych. **Suma roszczeń sięgała 100.000.000 franków złotych.**

Procedura jest wielce **skomplikowana** i wymaga postępowania ustnego i pisemnego. Trybunałowi przewodniczy przedstawiciel państwa neutralnego. Przy tak uciążliwej procedurze, **na 40.000 spraw wniesionych, trybunał zdołał wydać wyroki w około 200 sprawach.**

Ani jeden wyrok nie został dotychczas wykonany, gdyż trybunał nie posiada prawa egzekutywy. Urząd agenta, istniejący przy trybunale dla wykonywania wyroków, nie odpowiada potrzebom praktycznym. Trudną sytuację strony polskiej przy wykonywaniu wyroków trybunału ilustruje następujący przykład. Ostatnio w sprawie, dochodzonej indywidualnie przez poszkodowane firmy polskie z b. Kongresówki: Kowalski i Trylski, Morgenstern i in. zapadł pomyślny dla strony polskiej wyrok. Opierając się na konwencji polsko-francuskiej z r. 1922, **strona polska wystąpiła przed t. zw. urząd dla majątków i udziałów w Paryżu** (urząd ten likwiduje mienie obywateli niemieckich we Francji na pokrycie szkód) **o niewydanie niemcom z sum, będących w depozycie urzędu,** kwoty zasądzonej na rzecz firm polskich. Niemcy, zawiadomione o tem, **odwołały się do sądu departamentu Sekwany o oddalenie żądań polskich,** jako bezpodstawnych. Rozstrzygnięcie tego sporu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 13 czerwca 1928.

CZEKI: Belgja 124.52, Holandja 359.70, Londyn 43.512, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.03.75, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.77, Wiedeń 125.37, Włochy 46.87.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 93.25, 94, 5-proc. poż. konw. 67, 5-proc. poż. konw. kolejowa 62, Pożyczka dolarowa 87, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.75, 53, 52.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57.75, 58.25, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.25, 74, 10-proc. listy zastawne m. Radomia 79.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 195, Bank Zachodni 34.50, 34, Bank Zarobkowy 87.50, Spiess 162.50, Chodorów 180, Firley 69, Wysoka 195, Węgiel 100, Nobel 31, Modrzejów 48, Pocisk 10.25, 10, 10.25, Rudzki 48.50, Starachowice 60, Borkowski 17, 17.25, Haberbusch 246, 252.

TRANZYT DO PERSJI przez terytorjum Z. S. S. R. z krajów, z któremi istnieje stan beztraktatowy (a więc również z Polską) odbywać się będzie mógł tylko na podstawie specjalnych zezwoleń.

Zaludnienie Niemiec

wynosi 63,4 miljona.

W swem ostatniem sprawozdaniu kwartalnem instytut do badania konjunktur podaje liczby, dotyczące ruchu ludności i związanych z nim zagadnień gospodarczych. M. in. czytamy: Ludność w Niemczech w r. 1928 wynosi 63,4 miljony; gdyby przyjąć, że w ciągu 10-ciu lat ilość zgonów byłaby w tym samym stosunku do ilości urodzin, jak dotychczas, to w r. 1938 ludność Niemiec wynosiłaby 66.6 miljonów. W tym byłoby 15,9 milj. osób poniżej 15 lat życia. Przeciętny przyrost ludności w latach 1900-1910 wynosił po 190 tysięcy. Sprawozdanie podaje również, że skutkiem wojny europejskiej w czasie od 1914 do 1918 r. spadek wzrostu ludności wyniósł blisko jeden miljon.

Wielki pożar w Krynicy—wsi.

Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych.

Krynica, 13 czerwca.

Nocy dzisiejszej po północy wybuchł groźny pożar w Krynicy — wsi.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się stodoła w obejściu bogatego gospodarza Ilki Petryka.

Pożar, mimo energicznej akcji ratunkowej, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa Ilki Petryka i Jana Figiela, oraz ucierpiała bardzo karczma, należąca do Balbiny Wasserlauch.

Wraz z zabudowaniami spłonął inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

W czasie akcji ratunkowej silnym poparzeniom uległ gospodarz Ilko Petryk.

Niemiecka spółka górnośląska

chce nabyć 100 tysięcy morgów lasu w Małopolsce

Katowice, 13 czerwca.

Nabywcą olbrzymich lasów barona Liebiga we Wschodniej Małopolsce jest pozornie polskie towarzystwo dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach.

Połowa akcji tej spółki akcyjnej znajduje się w posiadaniu niemieckiej spółki „Godula", druga zaś połowa w rękach Oberschlesische Holzindustrie w Bytomiu.

W radzie nadzorczej „Goduli" zasiadają dla dekoracji generalny dyrektor „Robura" Falter i b. minister Michalski, którzy z ramienia tej spółki wchodzą w skład zarządu owego towarzystwa.

Zadaniem ich ma być uzyskanie zezwolenia władz na sprzedaż lasów Liebiga, obejmujących około 100 tysięcy morgów.

Przymusowe licytacje.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 26 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Gutter S., Północna 6, meble, wyroby wódczane.
2. Grinberg E., Konstantynowska 24, meble.
3. Lipski M., Zachodnia 23, meble.
4. Lipman F., Konstantynowska 35, meble.
5. Poznański S., Cmentarna 3a, otomana.
6. Rozenberg I., Zachodnia 17, otomana.
7. Rorman A., Konstantynowska 46, maszyna do szycia, zegar.
8. Tsakumakisowa A., Zachodnia 16, meble.
9. Wonsowicz W., Konstantynowska nr. 46, meble.
10. Zarzewscy, Zachodnia 11, meble.
11. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble.

11a Cukierman A., Konstantynowska 30, meble, pianino, dochodowy za r. 1924.
11b Eichner I., Stary Rynek 11, meble, dochodowy 1924 r.
11c Wróblewska M., Nowomiejska 21, pianino, kasa, doch. 1925 r.
11d Wróblewski M. H., Nowomiejska 21, meble. kom. nier. 1925, 1926 i 1927 r.
11c Wróblewski M. H., Nowomiejska 21, meble, lok. 1927 r.
11f Wróblewski M. H., Nowomiejska 21, szafa, kom. lok. 1925-6 r.
11g Wróblewski M. H., Nowomiejska 21, 100 kg. czekolady i 300 kg. syropu, pod. państwowy nieruch. 1924, 1925, 1926 i 1927 r.

W dniu 27 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

12. Bławat H., Kilińskiego 30, zegar.
13. Birencwajg J., Narutowicza 49, biurko.
14. Berlin M., Narutowicza 47, lustro.
15. Blibaum S., Narutowicza 40, meble, gramofon.
16. Bacharjer M., Narutowicza 38, zegar.
17. Białek J., Żeromskiego 39, meble.
18. Birencwajg J., Narutowicza 49, szafa.
19. Braun I., Wschodnia 55, meble.
20. Beresz Zajdel, Wschodnia 45, szafa.
21. Czudnowski A., Wschodnia 32, meble.
22. Cygler A., Narutowicza 56, kredens.
23. „Dzian" Sp. Akc., Kilińskiego 169.
24. Dziadek D., Kilińskiego 77, meble, maszyna do szycia.
25. Dimentstein E., Kilińskiego 46, szafa.
26. Dobrecki J., Żeromskiego 54, kredens.
27. Ernest Moszek, Cegielniana 29, kredens.
28. Fuks I., Zakątna 57, meble, waga.
29. Frydrych N., Narutowicza 5, bufet, waga.
30. Frenkel B., Narutowicza 56, zegar.
31. Filipowski M., Narutowicza 39, biurko.
32. Fajnmesch I., Narutowicza 36, kredens.
33. Fuks I., Zakątna 57, maszyna do pisania.
34. Frydwald R., Żeromskiego 25, meble.
35. Garelik J., Moniuszki 11, zegar.
36. Goldberg B., Narutowicza 5, meble, żyrandol.
37. Geldblum N., Narutowicza 47, kredens.
38. Goldman J., Żeromskiego 54, meble.
39. Glicensztajn C., Narutowicza 9, meble.
40. Hendeles D., Kilińskiego 44, zegar.
41. Handelsman J., Narutowicza 19, meble.
42. Handelman J., Narutowicza 25, zegar.
43. Kawałek L., Sienkiewicza 13, obuwie.
44. Krojcman A., Cegielniana 49, meble.
45. Kon M., Narutowicza 4, 2 szt. towaru.
46. Kenig E., Narutowicza 4, meble.
47. Kaczmarek M., Narutowicza 7, szafa.
48. Kon A., Narutowicza 22, meble.
49. Kronenberg L., Narutowicza 31, meble.
50. Kowalczyński A., Narutowicza 31, meble.
51. Kawałek L., Sienkiewicza 13, obuwie.
52. Koprowski S., Traugutta 12, kredens.
53. Kaczmarek L., Wschodnia 38, meble.
54. Lewinson M., Narutowicza 31, 90 but. wody kolońskiej.
55. Michalski W., Narutowicza 10, 10 stolików.
56. Majranc H., Narutowicza 22, meble.
57. Murzyński E., Narutowicza 24, meble.
58. Mendelson L. i S-ka, Wschodnia 76, kasa ogniotrwała.
59. Michalski W., Narutowicza 10, 8 stolików.
60. Margulis D., Skwerowa 13, biurko.
61. Berek Nuta, Kilińskiego 42, meble.
62. Ostrowski M., Narutowicza 22, meble.
63. Oppenheim, Zachodnia 70, warsztat tkacki.
64. Pokorowski R., Narutowicza 3, towary kolonjalne.
65. Praszkier Ch., Narutowicza 47, pianino.
66. Prywin T., Narutowicza 39, zegar.
67. Ptasznik J., Narutowicza 36, meble.
68. Pines I., Wschodnia 23, meble.
69. Rozenwald R., Kilińskiego 34, tremo.
70. Rozebaum I., Kilińskiego 41, meble.
71. Rozenstrauch D., Kilińskiego 44, pianino.
72. Rozenblat M., Narutowicza 56, meble.
73. Rozenblat A., Narutowicza 30, meble.
74. Rubinowicz B., Piramowicza 11, meble.
75. Rozenblum S., Narutowicza 9, 15 but. likieru.
76. Rozeblum L., Wschodnia 69, meble.
77. Świętarski A., Narutowicza 7, otomana.
78. Szpigielman A., Narutowicza 9, 15 sztuk koszul.
79. Szpiro S., Narutowicza 56, meble.
80. Szefnerowa F., Narutowicza 49, szafa.
81. Szwedziniewicz G., Narutowicza 39, meble.
82. Strykowska Ł., Piramowicza 11, meble.
83. Szlezynger M., Piramowicza nr. 8, radjo-aparat.
84. Wiener S., Sienkiewicza 2, meble, maszyna do szycia.
85. Wincygster C., Kilińskiego 40, szafa.
86. Światłowski S., Kilińskiego 47, biurko.
87. Wajnert L., Nawrot 1a, obuwie.
88. Wysocki M., Wschodnia 57, meble.
89. Worobejczyk R., Kilińskiego 41, meble.
90. Weiskohl B., Kilińskiego 47, meble.
91. Wiśniewski B., Narutowicza 1, pianino.
92. Warhaft B., Narutowicza 3, meble.
93. Wiener S., Narutowicza 19, 7 stolików.
94. Waldman Ch., Narutowicza 50, meble.
95. Wegmajster N., Narutowicza 49, meble.
96. Werdygier H., Narutowicza 36, biurko.
97. Welnicki J., Narutowicza 12, meble.
98. Ziembiński D., Narutowicza 24, meble.
99. Birencwajg Z., Wschodnia 37, meble.
100. Chabański S., Al. I Maja 35, meble.
101. Bornstein N., Gdańska 40, zegar.
102. Brzeziński A., Lipowa 20, zegar.
103. Biterman A., Zakątna 61, meble.
104. Borowicz H., Andrzeja 1.
105. Berger Ch., Zielony Rynek 6, meble.
106. Berger Ch., Zielony Rynek 6, meble.
107. Birencwajg J., Narutowicza 49, meble.
108. Cederbaum I., Wschodnia 65, meble.
109. Dudelczyk M., Zielona 48, meble.
110. Dobkin A., Żeromskiego 39, meble.
111. Dawidowicz P., Zachodnia 30, meble, pianino.
112. Dobrecki J., Żeromskiego 54, meble.
113. Falcman B., Zielona 65, meble.
114. Fuks J., Lipowa 45, meble.
115. Fiszer D., Cegielniana 26, meble, żyrandol.
117. Ferster H., Wschodnia 74, meble.
118. Frankental D., Kilińskiego 40, meble.
119. Falk I., Al. I Maja 21, meble.
120. Fuks J., Lipowa 45, kredens.
121. Frajlich B., Al. Kościuszki 26, meble, patefon.
122. Goldenberg R., Zielona 57, meble.
123. Groskopf Ch., Lipowa 27, meble.
124. Ginsberg A., N.-Cegielniana 27, meble.
125. Goldwaser S., Cegielniana 46, meble, rower
127. Grosman W., Narutowicza 4, meble.
128. Gelassen I., eŻromskiego 75, tłocznia.
129. Janowski I., Gdańska 37, meble.
130. Joskowicz S., Zachodnia 68, meble.
131. Kalmanowicz S., Cegielniana 25, maszyna szteperska.
134. Knaster I., Cegielniana 41, 5 kg. czekolady.
135. Krempf K., Gdańska 63, biurko.
136. Kaufman O., Narutowicza 39, zegar.
137. Lwow J., Piotrkowska 55, meble.
139. Lipszyc S., Żeromskiego 95, meble.
140. Lewkowicz R., Gdańska 31, meble.
141. Markusfeld W., Cegielniana 114, szafa.
142. Malarow M., Cegielniana 40, maszyna do szycia, fortepian.
143. Orbach J., Cegielniana 43, meble.
144. Perle M., Ogrodowa 48, meble.
145. Panicz S., Lipowa 57, meble.
146. Parzenczewski A., Lipowa 56, pianino, meble.
147. Padowicz N., Sienkiewicza 6, kredens.
148. Rotberg S., Wschodnia 74, meble, patefon.
149. Rozenstein M., Zielona 17, pianino.
150. Sier M., Wólczańska 4, meble.
151. Stein H., Leszno 43, kasa.
152. Stein H., Leszno 41, maszyna do pisania.
153. „Siemens" Sp. Akc., Piotrkowska 96, maszyna do pisania.
154. Szwarc Ch., Wólczańska 61, meble.
155. Szydłowski H., Cegielniana 36, 10 szt. towaru.
156. Unikowski Sz., Al. I Maja 25, meble.
157. Ulrichs M., Piotrkowska 97, kasa ogniotrwała, stoliki, krzesła.
158. Widawski Ch., Cegielniana 4, meble.
159. Windman H., Kilińskiego 87, meble.
160. Weinberg F., Cegielniana 9, meble.
161. Wilczyk G., Cegielniana 8, kasa ogniotrwała, meble.
162. Zelmanowicz M., Piramowicza 12, kredens.

162a Bressler Ch., Nowomiejska 27, maszyna do szycia, meble, pod. kom. lokalowy za 1926
162b Kaplan Ch., Gdańska 25, meble, pod. państ. lokalowy za r. 1926.
162c Piotrowicz St., Piotrkowska 127, wódki i wina, doch. za r. 1925.
162d Szyper M., Zielona 17, pianino i meble, doch. za r. 1925.
162e Wojdysławski Abr., N.-Cegielniana 41, meble, doch. za r. 1924.

W dniu 28 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

163. Auerbach S., Piotrkowska 109, kredens.
165. Birgel Cz., Podleśna 4, meble.
166. Blongrind P., Przejazd 14, meble, pianino.
167. Biegański, Kopernika 12, kredens.
168. Chądzyński K., Główna 51, pianino.
169. Ciesielski M., Piotrkowska 109, kredens.
170. Frenkel H., Przejazd 50, meble.
171. Feldbril D., Piotrkowska 167, 100 kg. pasów skórzanych.
172. Gąsiorowski K., Nawrot 14, obuwie.
173. Górski W., Sienkiewicza 31, obuwie.
174. Galusiński K., Kopernika 46, fortepian.
175. Hagendorf J., Piotrkowska 109, meble.
176. Luniakowa O., Przejazd 2, meble.
177. Ramisz P., Piotrkowska 121, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
178. Ramisz A., Piotrkowska 121, meble.
180. Reichstein M., Przejazd 36, meble.
181. Stybbe J., Żeromskiego 75, meble.
182. Taszycki A., Przejazd 55, biurko.
183. Trzciński S., Główna 69, obuwie.
184. Wutke A., Piotrkowska 157, 150 szt. chustek.
186. Zapp E. O. i A., Juljusza 18, urządzenie, biurka.
187. Busiakiewicz St., Główna 40, meble.
188. Bekier A., Piotrkowska 111, meble.
189. Bromberg J., Piotrkowska 152, meble.
190. Dobrzyniak J., Sz. Pabjanicka 28, 9 worki mąki.
191. Gerszonowski P., Przejazd 40, pianino.
192. Haman R., Nawrot 30, krosno.
193. Kasman A., Piotrkowska 149, biurko.
194. Krumholc M., Piotrkowska 145, szafa.
195. Kasman A., Piotrkowska 149, meble.
196. Landau J., Nawrot 8, meble.
198. Lipski H., Przejazd 30, zegar.
199. Lipszyc I., Piotrkowska 142, meble.
200. Markus J., Ewangielicka 7, kredens.
201. Mordkiewicz A., Piotrkowska 109, maszyna do szycia, zegar.
202. Miller F., Przejazd 2, meble.
203. Pietrzak S., Nawrot 8, meble.
204. Rozenblum Ch., Podleśna 10, meble.
205. Rydzyński M., Piotrkowska 156, obuwie.
206. Sikorski F., Sosnowa 7, meble.
207. Szałdajewski D., Główna 42, 150 kg. mydła.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Expressu" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.